



# Gazeta



## Mosińsko-Puszczykowska



listopad 2008



## „Nie lękajcie się”

„W Brazylii zaprowadzono Papieża do przerażająco ubogiej faveli. Pamiętam jego wzrok. Zrozpaczony rozglądał się wokół, nie wiedząc, jak w tym momencie mógłby zaradzić cierpieniom. Nagle zdjął z palca papieski pierścień i podarował go tamtym ludziom”.

*„Świadectwo” - w 30. Rocznicy Pontyfikatu Jana Pawła II” - strona 21*

## Tomek

Wyszedł po mnie na schody,  
na półpiętro. Wiedziałam,  
że jest niepełnosprawny,  
że maluje lewą ręką,  
ale do głowy mi nie przyszło,  
że ma także amputowaną nogę.

*Reportaż na stronie 18.*



• Nowiny z gminy - str. 3-6

• Szpital w Puszczykowie - Grypa a „Interna” - str. 7

• Sam podjął decyzję i uratował człowieka - str. 8

• Puszczykowanie roztają się ze swoim proboszczem - str. -22



## SEVROLL-POZNAŃ

Siedziba: ul. Słowackiego 8,  
Puszczykowo, tel. 61 819 34 92

Sevroll to szafy do przedpokoju, sypialni,  
pokoi dziecięcych i młodzieżowych,  
to garderoby, biblioteki do biur i gabinetów.

**Gwarantujemy: projekt  
komputerowy i bezpłatny pomiar  
w domu klienta, promocyjny  
kredyt 0%, wysoką jakość,  
wygodę, radość i zadowolenie.**

Zapraszamy do salonów firmowych

ul. Dziadoszańska 10, Poznań

tel. 061 876 73 47

Poznań CWW

C. H. Panorama

ul. Górecka 30, Poznań

ul. Głogowska 425

061 810 05 42

tel. 061 650 01 77

Top Shopping

ul. Poznańska 140, Komorniki

tel. 061 893 56 53



## Nauczyciele, jak uczniowie

Burmistrz gminy Zofia Springer, przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Szeszuła oraz kierownik referatu oświaty Małgorzata Kasprzyk spotkali się z nauczycielami rencistami i emerytami z okazji Dnia Nauczyciela. Jak się dowiedzieliśmy w mosińskiej „Morenie” (gdzie miało miejsce spotkanie 130 osób) momentami wrzało jak w ulu, nauczyciele zachowywali się jak uczniowie na przerwach a przez sale hotelu niósł się gwar... korytarza szkolnego.

Spotkania takie odbywają się co roku, są bardzo uroczyste, podkreślają trud, poświęcenie i wagę zawodu nauczyciela, ale często mają także wątek osobisty (wspomnienia), uczestniczą w nich pedagodzy, którzy uczyli w Mosinie kilka pokoleń, jak np.: Józef Łuszczek, Felicja Kończak, Kazimiera Gajewska - Maik czy Roman Perła, który przepracował ponad 50 lat, wychowując tutaj rodziców, dzieci i wnuków. Dzisiaj nie wszyscy mieszkają na terenie gminy, wiele osób przyjeżdża m. in. z Poznania, ale bardzo uważnie i chętnie słuchają przy takiej okazji o tym, co dzieje się w mosińskich szkołach i w całej gminie.

Z okazji Dnia Nauczyciela na terenie wszystkich szkół odbyły się bardzo uroczyste akademie i spotkania nauczycieli z uczniami. W niektórych placówkach święto połączono z pasowaniem na ucznia.

## Mistrzowie olimpijscy w Mosinie

Bardzo miły przebieg miało zorganizowane przez Ośrodek Sportu i Rekreacji spotkanie z finalistką biegu wioślarskiego jedynie – **Julią Michalską** i złotym medalistą w wioślarskiej czwórce podwójnej Igrzysk Olimpijskich w Pekinie – **Michałem Jelińskim**. Wzięło w nim udział około 500 osób, władze samorządowe złożyły medalistom gratulacje. W czasie przewidzianym na rozdawanie autografów wszystkie poważne osoby: burmistrz, zastępca, przewodniczący Rady Miejskiej i prowadzący spotkanie musieli się „ewakuować” z obawy przed zdeptaniem i zmiężdżeniem - tak ochoczo pobiegły dzieci po zdjęcia i autografy sportowców. Julia Michalska przytomnie uciekła na drabinki, skąd już bezpiecznie mogła spełnić oczekiwania swoich fanów. Dobrze zbudowany Michał Jeliński poradził sobie z parkietu. Spotkanie ożywiły filmy z najciekawszych momentów kariery zawodników. Julia Michalska na spotkanie z młodzieżą przywiozła swoją 12 kilogramową łódź, na której pływa. Olimpijczycy działają w fundacji „Dar szpiku” na rzecz tworzenia banku dawców, propagując bezbolesną metodę przekazywania choremu szpiku.

## Czarnokurz

Imprezę pn. „Biesiada jesienną porą” dla mieszkańców osiedla Czarnokurz zorganizował komitet osiedlowy, którego przewodniczącym jest **Kazimierz Woźniak**. Atrakcją była wystawa sprzętu gospodarstwa domowego używanego kilkadziesiąt lat temu, m. in. - przyrząd do ubijania masła czy formy do wypiekania chleba i młynki. Można było także podziwiać obrazy **Lucyny Smok** przedstawiające krajobrazy Rogalinka, dęby i łęgi rogalińskie. Nie obeszło się oczywiście bez ogniska, kiełbasek i grochówki.

## Lokalni artyści

Prace dwudziestu członków Koła Malarskiego pracującego pod patronatem Towarzystwa Przyjaciół Dębów Rogalińskich, które prowadzi Lucyna Smok można było podziwiać w październiku w Mosińskim Ośrodku Kultury. Wystawiono fotografie, akwarele, pastele, oleje, ikony. Te ostatnie pojawi-

## Mosina Nowiny z gminy

ły się pierwszy raz, częściowo jako prace zbiorowe. Uroczysty wernisaż odbył się z udziałem burmistrza 11 października br.

## Stara nowa inicjatywa

Władze Mosiny i Puszczykowa, burmistrz **Zofia Springer** i burmistrz **Małgorzata Ornoch - Tabędzka** wzięły udział w spotkaniu założycielskim członków stowarzyszenia Mikroregionu Wielkopolskiego Parku Narodowego. Inicjatywa powołania tego stowarzyszenia powstała w ubiegłym roku, trwają prace zmierzające do sfinalizowania projektu. Opracowano statut, który na najbliższych sesjach zostanie przedstawiony radnym. W regionalnym stowarzyszeniu zrzeszą się gminy: Puszczykowo, Mosina, Luboń, Brodnica, Stęszew, Komorniki, Dopiewo i Kórnik, które od lat działają jako „Porozumienie gmin dla ochrony Wielkopolskiego Parku Narodowego”. Misją stowarzyszenia będzie m. in. działanie na rzecz rozwoju turystyki, sportu i rekreacji, promocja mikroregionu, edukacja ekologiczna i zachowanie dziedzictwa kulturowego.

## Przedszkola mocno obciążają budżety

Burmistrzowie i wójtowie powiatu poznańskiego spotkali się w październiku w Puszczykowie, aby przedyskutować problemy samorządów związane z opieką przedszkolną. Takie spotkania odbywają się cyklicznie, ich celem jest omówienie trudnych dla gmin tematów. Tym razem dyskutowano przede wszystkim o formach opieki przedszkolnej, o przedszkolach samorządowych, publicznych i prywatnych. Włodarze byli zgodni co do tego, że opieka przedszkolna generuje coraz większe koszty, a rodzice zainteresowani są uzyskaniem coraz lepszej, profesjonalnej opieki dla swoich dzieci przez dziewięć godzin dziennie za niezmienną kwotę ok. 200 zł miesięcznie. Koszt utrzymania jednego dziecka w przedszkolu wynosi 650 zł (gmina dopłaca 450 zł). Wciąż rośnie liczba chętnych do korzystania z przedszkoli samorządowych, trudno się dziwić, jeśli za opiekę „niani” trzeba zapłacić od 800 do 1500 zł miesięcznie, a za prywatne przedszkole 400 do 500 zł. W przypadku przedszkoli prywatnych gminy mają obowiązek pokrywania tym placówkom 75 proc. kosztów utrzymania ponoszonych przez gminne przedszkola, natomiast 100 proc. muszą zapłacić za utrzymanie dziecka w przedszkolu publicznym prowadzonym przez osoby prywatne. W poszczególnych gminach koszty te stale rosną, co niepokoi władze, gdyż wydatki mocno obciążają budżety. W tym roku gminę Mosina przedszkola kosztowały ok. 3 mln zł.

## SPROSTOWANIE

W ostatnim numerze naszej gazety błędnie podaliśmy informację na temat miejsca funkcjonowania kancelarii adwokat Anny Masioty.

**Anna Masiota jest współnikiem spółki Kancelaria Prawna Masiota i Wspólnicy s.c., której Oddział znajduje się w Mosinie, Pl. 20 Października 14. Siedziba zawodowa Pani mecenas mieści się również w Mosinie.**

## VIDEO "JACK" STUDIO

Jacek Rogalka

### POLECA USŁUGI:

- oprawa muzyczna imprez z prowadzeniem: wesel, przyjęć jubileuszowych, studniówek, imprez integracyjnych, dyskotek, imprez dla dzieci;
- nagłośnienie dużych sal, festynów plenerowych /posiadamy oświetlenie sceniczne i iluminacyjne/;
- video-filmowanie uroczystości okolicznościowych;
- fotografia profesjonalna
- przewóz osób



62-050 Mosina

ul. Sowiniecka 46 b/9

jacek.rogalka@neostrada.pl

tel. 061 81 32 964

kom. 0602 696 454

NIP 783-001-58-10

## NOWO OTWARTY GABINET STOMATOLOGICZNY

lek. stom. Andrzej Okoń



Pełen zakres leczenia stomatologicznego  
Leczenie laserem i ozonem  
Kontrakt ortodontyczny z NFZ

ul. Bolesława Śmiałego 10

62-050 Mosina

tel. 061 898 26 55



czynny:  
poniedziałek 8.00 - 15.00  
środa 12.30 - 20.00  
czwartek 8.00 - 11.00  
w innym terminie po uzgodnieniu telefonicznym

## SALONY MEBLOWE MOSINA



- Wypoczynki
  - Meblościanki
  - Meble systemowe
  - Zestawy kuchenne
  - Sypialnie
- Zapraszamy**

Kredyty na dowód do 6 tys. zł.

ul. Dembowskiego 1,  
tel. 061 813 63 76,  
ul. 20 Października 12-13,  
tel. 061 813 69 81

## Nowy zarząd osiedla

W listopadzie rozpoczyna pracę zarząd osiedla nr 6 w Mosinie (za Moreną), reaktywowany po 10 latach, pierwsze spotkanie z mieszkańcami, na którym został wybrany zarząd odbyło się 9 września. Przewodniczącą zarządu została **Irena Rybarczyk**.

## Nowy pracownik w Urzędzie

**Andrzej Socha** jest nowym pracownikiem Urzędu, wyłonionym w procedurze konkursowej (zatrudnionym na miejscu P. Przybysza), będzie zajmował się pozyskiwaniem funduszy zewnętrznych dla gminy.

## Zmiany w ZHP

Na zbiórce wyborczej w dniu 18 października nową komendantką Ośrodka ZHP Mosina im. Bolesława Chrobrego została **Magdalena Jakubowska** (z d. Wyzuj). Rezygnację z pełnienia tej funkcji złożyła po ośmiu latach pracy na rzecz harcerstwa i lokalnego środowiska dotychczasowa komendantka, hm **Danuta Białas**, wraz z Komendą Ośrodka. Zebrani i władze samorządowe podziękowali dotychczasowej komendantce i członkom komendy za ich pracę.

## „Kultura”

Zbiórka odpadów wielkogabarytowych kosztowała gminę w ub. miesiącu 7.240 zł. Informację na temat bezpłatnego pozbywania się starych mebli i sprzętu gospodarstwa domowego podajemy oddzielnie. Dokładne terminy zbiórek publikowane są w Merkuriuszu Mosińskim. Na selektywną zbiórkę odpadów (mieszkańcy coraz częściej segregują odpady) wydano 11.349 zł.

Ponad 6 tysięcy zł, także w ub. miesiącu, kosztowało gminę sprzątanie dzikich wysypisk. Za systematyczne sprzątanie wokół pojemników selektywnej zbiórki trzeba było zapłacić w ostatnim miesiącu 4787 zł, (są to te wszystkie porzucane w pobliżu pojemników torby, pakunki ze śmieciami, których mieszkańcy nie segregują). Opróżnianie pojemników na surowce wtórne



kosztowało 2465 zł.

Informacje na ten temat mieszkańcy mogą uzyskać w referacie ochrony środowiska Urzędu Miejskiego, tel. 061 8132 251 wew. 41.

## Mebli, lodówek i pralek wcale nie musimy wywozić do lasu

Chęć pozbycia się niepotrzebnych sprzętów, czyli odpadów wielkogabarytowych wystarczy zgłosić do Zakładu Usług Ko-

munalnych w Mosinie, tel. 061 8132 337, kom. 603717734. Pracownicy zakładu odbiorą je sprzed posesji za darmo, według harmonogramu lub większej ilości zgłoszeń. Można też same-mu przywieźć sprzęt do zakładu.

Zamiast fatygować się do lasu i działać pod wpływem stresu (w końcu grożą za to mandaty), można było nieodpłatnie dostarczyć tą wersalkę do ZUK.

## Inwestycje

### Sesja nadzwyczajna

Powodem zwołania na wniosek burmistrza nadzwyczajnej sesji 7 października br. w Mosinie była konieczność przegrupowania środków w celu realizacji inwestycji.

- Rozstrzygające się co tydzień przetargi nie zawsze wpisują się w sesję, która odbywa się raz w miesiącu. Utrata jednego miesiąca, jeśli przetarg odbywa się krótko po sesji, to bardzo dużo w realizacji inwestycji, stąd konieczność zwołania sesji nadzwyczajnej, powiedziała burmistrz Zofia Springer. – W pierwszych dniach października wiedzieliśmy już, na które inwestycje brakuje nam środków i sesja była po to, żeby je dokałalizować, dofinansować, aby można było rozstrzygnąć przetargi. Jeżeli brakuje środków, a najtańsza oferta jest wyższa niż posiadane na nią środki, to trzeba tych środków dołożyć.

Tak więc uchwałą Rady Miejskiej dołożono 230 tys. zł na projekt i wykonanie sieci deszczowej, utwardzenie i chodniki ulic Strzeleckiej, Krasickiego i Skrytej, cała inwestycja będzie kosztować 550 tys. zł. Na aktualizację koncepcji odwodnienia, projekty techniczne budowy odbiornika wody i ulic Wodnej, Leśnej, Chopina, Kopernika brakowało kwoty 123 tys. zł – całość będzie kosztowała 222.480 zł. Budowa systemu odwadniającego, utwardzenie ul. Szkolnej w Pecnej pochłonie 953 tys. dołożyć trzeba było 57 tys. zł. Kwotę 877.930 zł przeznaczono na budowę nawierzchni ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej, całość wyniesie 1117.930 zł.

### Krosno

Na budowę kanalizacji deszczowej i kolektora w Krośnie przy ul. Polnej w budżecie zarezerwowano kwotę 1.386.492.03 po rozstrzygnięciu przetargu inwestycję wykona firma Instalacje HTS spółka z o.o. z Poznania.

### Nowe boisko sportowe

Wielofunkcyjne boisko sportowe przy nowej Szkole Podstawowej w Krośnie otwarto uroczystie 7 października br. w obecności burmistrz Zofii Springer, sołtysa Krosna Ryszarda Rybickiego i radnych M.Mani i K. Kleiber. Obiekt posiada sztuczną nawierzchnię wykonaną z poliuretanu, jest większy niż trzy pozostałe boiska w gminie. Także w tym dniu została oddana do użytku sala komputerowa mieszcząca się na terenie szkoły, która została wyposażona dzięki pozyskaniu środków z Unii Europejskiej.

Na budowę kanalizacji w Krośnie przeznaczono 100 tys. zł, będzie to kanalizacja wraz z przyłączami do szeregowców przy ul. Piskowej.

### Czarnokurz

W ramach inwestycji dla ulic: Wodna, Leśna, Chopina, Kopernika powstaje projekt techniczny - wykonawczy, na który przeznaczona jest kwota 222.480 zł - utwardzenie i odwodnienie. Realizować ją będzie firma, która wygrała przetarg - Zachodnie Centrum Konsultingowe Euroinvest z Gorzowa Wlkp. Zakończenie przewidziane jest na 15.06.2009 r.



## Czapury

Rozpoczęła się budowa świetlicy w Czapurach, realizacja inwestycji postępuje zgodnie z harmonogramem, wylano ławy i wykonano zbrojenie. Na pierwszy etap budowy przeznaczono ok. 1 mln zł.

Miasto zleciło wykonanie projektu instalacji gazowej dla zmiany kotłowni olejowej na gazową w Szkole Podstawowej w Czapurach. Do tej pory z powodu braku gazu szkołę ogrzewano olejem, teraz przyjmuje się, że koszt ogrzewania będzie niższy (choć prognozy nt. cen gazu wcale nie są optymistyczne). Przy okazji zostanie wykonany przegląd instalacji CO.

Za kwotę 63.440 zł wykonywany jest pierwszy etap utwardzania ulicy Spokojnej prowadzącej do nowego cmentarza w Czapurach.

Niebawem rozpocznie się budowa chodnika przy ul. Gromadzkiej.

## Mosina

Urząd przygotowuje koncepcję przebudowy drogi łączącej ul. Niezłomnych z ul. Kościuszki, której celem miałyby być poprawa układu komunikacyjnego śródmieścia.

Koszt 32 tys. zł zlecono oczyszczenie i pogłębienie zbiornika wodnego, który znajduje się w okolicach ul. Leśmiana (za terenem aktywizacji gospodarczej) w Mosinie. Jest to zbiornik wodny, bardzo już płytki, zarośnięty, po udrożnieniu i pogłębieniu stanie się obszarem do odprowadzania wód opadowych, przede wszystkim z ul. Śremskiej.

Po obu stronach ulicy Sowińskiego zostanie wybudowany nowy chodnik - na odcinku od ul. Targowej do kanału.

(red.)

## Puszczykowo

## Nowiny z gminy

### Szanowni Państwo,

Po roku powracamy do publicznej dyskusji nad Strategią Rozwoju Miasta Puszczykowa i Wieloletnim Planem Inwestycyjnym. W międzyczasie sporządziliśmy rejestr zabytków, inwentaryzację zieleni, uzgodniliśmy kształt płyty rynku, otrzymaliśmy koncepcję zagospodarowania byłego terenu MOSIR, na ukończeniu jest podstawowy dokument planistyczny: Studium Zagospodarowania i Uwarunkowań Przestrzennych, w opracowaniu kilka miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i nowy raport o stanie gminy i sytuacji społecznej. W dniu 19 listopada o godzinie 18.00 w sali sesyjnej w Starej Szkole przedstawimy Państwu rezultaty naszej pracy i poprosimy o zweryfikowanie w publicznej dyskusji dalszych planów strategicznych. Serdecznie zapraszamy.

*Małgorzata Ornoch-Tabędzka, Burmistrz Miasta Puszczykowa*

### Szczepienia dziewcząt

Powiat Poznański w ramach programu zdrowotnego na lata 2005 – 2008 sfinansował szczepienia 13 nastolatek z Puszczykowa (rocznik 1995) przeciwko zakażeniu wirusem HPV wywołującym raka szyjki macicy. Funduszy z tego programu nie wystarczyło jednak na zaszczepienie kolejnych 33 dziewczynek. Problem ten był przedmiotem obrad komisji ds. społecznych RM w Puszczykowie. Radni zastanawiali się jak wygospodarować z kasy miejskiej kwotę 40 tys. zł (taki byłby koszt) na zaszczepienie dziewczynek, których nie objęła akcja powiatu. Szczepionkę podaje się trzy razy, każda kosztuje 400 zł, całkowity koszt szczepienia jednej dziewczynki wynosi 1200 zł.

## Święto niepodległości

Władze miasta zapraszają mieszkańców do wzięcia udziału w obchodach 90. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczystość 11 listopada rozpocznie się o godz. 10.00 złożeniem kwiatów pod pomnikiem poległych przy dworcu PKP w Puszczykowie. O godz. 11 odbędzie się Msza św. za Ojczyznę w Kościele p. w. Św. Józefa, a o godz. 12 uczestnicy spotkają się (przy rogalach marcińskich) w Sali Jana Pawła II, aby wspólnie zaśpiewać patriotyczne pieśni.

## Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

będzie miała swój sztab w Szkole Podstawowej nr 1, a uczniowie będą kwestować na ulicach miasta 11 stycznia 2009 r. Tych wszystkich, którzy chcieliby wzbogacić program zachęcamy do podjęcia wszelkich inicjatyw artystycznych, propozycje można zgłaszać do Beaty Markowskiej, tel. 061 813 67 91, 0-513 813 019.

## Bogatsze kółka zainteresowań – miasto wygrało konkurs

Kwotę ponad 90 tys. zł wygrało miasto Puszczykowo w konkursie „Aktywizacja jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych”, zorganizowanym przez Kuratorium Oświaty w Poznaniu, w którym udział wzięły 153 gminy. Pieniądze zostaną przeznaczone na dofinansowanie zajęć dydaktyczno – wyrównawczych i pozalekcyjnych w szkołach podstawowych, konkurs odbył się w ramach rządowego programu wyrównywania szans dzieci i młodzieży w r. 2008.

## Siłownia na wolnym powietrzu

Powstała przy ul. Poznańskiej, niedaleko boiska Szkoły Podstawowej nr 1. Za pomocą oryginalnych urządzeń: „sztanga w leżeniu”, „biegacz”, urządzenie do ćwiczeń mięśni brzucha i „motyl” można powalczyć o dobrą sylwetkę oddychając świeżym powietrzem.

## Puszczykowska Jesień Kulturalna

W pierwszy czwartek miesiąca w Salonie Artystycznym przy ul. Podleśnej z koncertem muzyki poważnej wystąpi Poznański Zespół Kameralny TUTTI e SOLO. Dwa tygodnie później – 20 listopada wystąpi Justyna Szafran i wykona piosenki Edith Piaf.

4 grudnia o godz. 18 odbędzie się wystawa rzeźby „figurkatorywnej” Wojciecha Kujawskiego.

18 grudnia Salon zaprasza na „Wędrówkę malej chmurki”, przedstawienie połączone z programem świątecznym dla dzieci autorstwa i reżyserii Grzegorza Ościepki i Piotra Grabowskiego.

## Inwestycje

### „Dworek” dla Straży Miejskiej

Remontowane pomieszczenia budynku przy ul. Poznańskiej 26, po sklepie „Dworek” będą siedzibą Straży Miejskiej, mieszczącej się obecnie w Urzędzie Miejskim.

## Jak powstało nowe przejście dla pieszych

Wyjazd na drogę wojewódzką nr 430 został zamknięty po wybudowaniu ulicy Ogrodowej. O wykonanie w tym miejscu przejścia dla pieszych zaapelowali mieszkańcy do Urzędu Miejskiego. Urząd wystąpił do Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich o zgodę na budowę przejścia. Przejście dla pieszych wybudowano za pieniądze Zarządu wojewódzkiego, miasto natomiast pokryło koszt budowy chodnika.

# Puszczykowo

## Nowiny z gminy

### Budowa ulic

Od końca września trwają prace przy budowie ulic Źródlanej i Owocowej, obie zostaną wyłożone kostką pozbruk. Rozpoczęto także budowę drogi w Rynku.

### Zielony plac

Od lipca trwały prace upiększające zielenią plac przy ul. Poznańskiej, przy bramie „Miasto Ogród”. W ramach pierwszego etapu oczyszczono i uformowano rozłożysty iglak, posadzono bluszcz pospolity, czerwone begonie i tawułę japońską. We wrześniu i październiku, w drugim etapie wyrównano i wymodelowano teren, wykonano trawnik i posadzono drzewa (głóg pośredni) i krzewy (kalinę koreańską).

### Sesja październikowa

Na ostatniej sesji radni Rady Miejskiej w Puszczykowie podjęli uchwałę w sprawie uchwalenia rocznego programu współpracy Miasta Puszczykowa z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2009 rok. Kolejną uchwałą było przyznanie nagrody Rady Miasta Puszczykowa dla uczniów szczególnie uzdolnionych. Do 30 września szkoły i rodzice mogli zgłaszać uczniów - zgłoszono 17 osób, którym przyznano łącznie kwotę 6.000 zł. Najwyższa nagroda wyniosła 600 zł, otrzymały ją trzy osoby, najniższa 250 zł. Kryterium oceny była skala osiągnięć poszczególnych uczniów. Szczególnymi osiągnięciami wyróżnili się:

**Anna Jagaciak** (sport), **Stanisław Kański** (działalność filmowa, amatorska) i **Kinga Łuczak** (sport).

Uchwałą Rady powołano pięcioosobową komisję mieszkaniową, w skład której wchodzi przedstawiciel Urzędu, przedstawiciel Ośrodka Pomocy Społecznej, dwie osoby z Caritasu i przedstawiciel Rady Miejskiej. Komisja, po opracowaniu regulaminu działania, będzie się zajmowała polityką lokalową w mieście.

Podjęto także uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na wynajęcie części nieruchomości na potrzeby stołówki w Szkole Podstawowej Nr 1. Do 2011 roku stołówkę poprowadzi dotychczasowy dzierżawca.

Uchwała w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 193 położonej w Puszczykowie w rejonie ulic: Przecznicza i Bukowej, obręb Puszczykowo Stare dotyczyła budynku wykorzystywanego do celów obrony cywilnej. Obiekt wojskowy został przekazany miastu i zaistniała potrzeba ujęcia tego terenu w planie zagospodarowania przestrzennego, stąd wywołanie uchwały na sesji. Uchwała umożliwi miastu wykorzystanie budynku i gruntu na inne niż wojskowe cele.

Mysliwska – tak będzie nazywała się ulica (boczna od Morenowej), co Radni ustanowili mocą uchwały.

Radni podjęli też uchwałę o zaciągnięciu kredytu długoterminowego na sfinansowanie planowanego deficytu budżetu.

(red.)

## Sesja w Mosinie



Październikowa sesja Rady Miejskiej w Mosinie rozpoczęła się uroczystością wręczenia aktów nadania stypendiów uczniom gimnazjów. Stypendia samorządu przyznawane są od roku 2001 za osiągnięcia w nauce – dla ośmiu uczniów i za osiągnięcia w określonej dziedzinie – dla dwóch. Warunkiem przyznania jest wzorowa ocena z zachowania, średnia ocen minimum 5,2 oraz szczególna postawa społeczna w działaniach na rzecz szkoły i środowiska.

W dalszej części sesji radni podjęli uchwałę określającą warunki i tryb wspierania (w tym finansowego) rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie gminy Mosina. Podjęto też uchwałę w sprawie rocznego programu współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2009.

Pomoc rzeczowa dla Powiatu Poznańskiego w formie wybudowania chodnika na odcinku ul. Gromadzkiej w Czapurach była przedmiotem kolejnej uchwały radnych. Powiat przygotował projekt budowy chodnika ul. Gromadzkiej, realizacji inwestycji podejmie się gmina Mosina, ponieważ Powiat z powodu ograniczonych możliwości finansowych skupia się przede wszystkim na poprawie i budowie nawierzchni dróg. Chodnik będzie gminę kosztował ponad 100 tys. zł.

W sprawie opłat i podatków lokalnych na rok 2009 radni postanowili, podejmując stosowną uchwałę, nie podwyższać stawek z roku 2008, zwiększając je jedynie o stopień inflacji – 4,2 proc. Opłata targowa i podatek rolny pozostają na poziomie z ubiegłego roku.

Uchwała zwalniająca z podatku od nieruchomości dotyczyła budynków komunalnych przeznaczonych na działalność oświatową, Zakładu Usług Komunalnych, OSP, które realizują zadania własne gminy.

Uchwałą Rady zadecydowano na ostatniej sesji o likwidacji funkcji drugiego przewodniczącego, w następstwie czego Rada Miejska w Mosinie będzie miała jednego przewodniczącego i jednego zastępcę. Sesja trwała od godz. 16.00 do 22.50 (red.)



## Grypa a „Interna”

Obłożenie sali intensywnego nadzoru kardiologicznego, tzw. „Erki” na oddziale internistycznym puszczykowskiego szpitala sięga 80 – 90 procent w skali roku.

Sala kardiologiczna powstała kilkanaście lat temu, sam oddział funkcjonuje od początku istnienia szpitala. Jeszcze do niedawna przy każdym łóżku czuwała pielęgniarka, dzisiaj rolę tę pełni nowoczesne urządzenie, do którego chory jest na stałe podłączony.

- Leżą tu pacjenci po zawale, z zaburzeniami rytmu serca, mówi ordynator oddziału, dr nauk med. **Zygmunt Górny**, specjalista chorób wewnętrznych, pełniący także obowiązki dyrektora szpitala ds. medycznych.

- Nowy sprzęt, którym się posługujemy, to najkrócej rzecz ujmując – monitory pozwalające stale nadzorować czynność serca i utlenowania krwi. W przypadku jakichkolwiek zaburzeń włączają się systemy alarmowe. Aparat mierzy także ciśnienie krwi pacjenta w czasie przez nas narzuconym, standardowo robi się to co pół godziny, jeśli zachodzi potrzeba - w przypadku zagrożenia życia - możemy ustawić mierzenie, np. co dziesięć minut. „Nadzór” taki jest szczególnie ważny, kiedy na salę trafia chory z nie oznaczalnym ciśnieniem (bardzo wysokim lub bardzo niskim), a zagrożenie wystąpienia udaru, wylewu krwi do mózgu jest tak duże, że trzeba go stale monitorować. Stałego monitorowania nie można z niczym porównać.

Na salę reanimacyjną trafiają nie tylko pacjenci z zawałami i zaburzeniami czynności serca, nieoceniony jest ten aparat w przypadku powikłań, np. u chorego porażonego prądem, kiedy nikt nie jest w stanie przewidzieć skutków porażenia układu krążenia.

### Zawały, udary, żółtaczk... alkoholizm

O przyczynach występowania tych chorób niczego nowego powiedzieć się nie da. Sposób życia (jedzenie, stres, papierosy, alkohol, a szczególnie nadwaga) tak bardzo się zmienił, że:

- Kiedyś nie do pomyślenia był zawał u człowieka trzydziesto paroletniego, teraz wcale nie jest to rzadkością, wyjaśnia ordynator.

Od kilku miesięcy cztery, pięć łóżek oddziału zajmują stale pacjenci... pijący, mieszkańcy Mosiny i Puszczykowa, którzy są dużym obciążeniem finansowym dla szpitala.



- Trafiają do nas pacjenci ze skrajną żółtaczką i niewydolnością wątroby, po wyprowadzeniu z tego stanu wracają do życia i picia, a po pewnym czasie znowu wymagają leczenia szpitalnego. Musimy ich ratować.

### Grypa a oddział internistyczny

Leczy się tu ponad dwa tysiące pacjentów rocznie. Nie ma zapisów i kolejek. Chorych przyjmuje się ze skierowania lekarza rodzinnego, poradni specjalistycznych, pogotowia ratunkowego i wszystkie nagłe przypadki.

Lekarze interniści pełnią dyżury nie tylko w izbie przyjęć, ale robią to, co do nich nie należy – konsultują przypadki niezwiązane z zagrożeniem życia. Choć kontrakt zawarty z Narodowym Funduszem Zdrowia mówi tylko o konieczności przyjmowania pacjentów bez skierowania jedynie w stanie zagrażającym ich życiu. Wszystkie pozostałe powinny trafiać do lekarza rodzinnego lub po godzinach przyjęć - do pogotowia ratunkowego, które od 1 stycznia br. mieści się w Luboniu.

- Trudno jednak przekonać pacjenta z Mosiny czy Puszczykowa, żeby jechał do Lubonia. Takich pacjentów, którzy w kontrakcie nie są brani pod uwagę mamy bardzo dużo, szpital nie dostaje za to ani złotych.

Teoretycznie pacjenci, którzy źle się czują i którzy nie chcą czekać do rana, po godzinie 18 powinni szukać pomocy w Luboniu, jeśli nie otrzymają jej od lekarza rodzinnego. W praktyce zgłaszają się do szpitala w Puszczykowie. Oddzielnym problemem są chorzy, którzy pracują poza miejscem zamieszkania i przyjeżdżają do domu wieczorem.

- O tej porze pacjent nie dostanie się już do lekarza rodzinnego i jeśli ma grypę, temperaturę zgłasza się do nas. Powinniśmy go odesłać do Lubonia, ale przyjmujemy, badamy, przepisujemy leki. Pacjent jest zadowolony a my prowadzimy działalność... charytatywną, mówi dr Górny.

Od wielu tygodni (panuje grypa i tłok w przychodniach) działa taki schemat: pacjent dzwoni do lekarza rodzinnego i dowiaduje się, że nie ma już numerków. Czekając do południa i po godz. 18 (do której na ogół przyjmują lekarze rodzinni) przychodzi do izby przyjęć szpitala w Puszczykowie. I nie interesuje go, czy NFZ ma kontrakt ze szpitalem, czy nie ma. Nie musi rozumieć, z jakiego powodu powinien być odesłany do pogotowia w Luboniu. Jest chory, tu mieszka i chce być tutaj przyjęty, przecież zawsze tak było...

Elżbieta Bylczyńska

**Podczas jazdy na inną akcję z miejskiego stanowiska kierowania otrzymaliśmy zgłoszenie: na terenie mosińskiego zakładu w kałuży krwi leży człowiek. Mieliśmy zabezpieczyć lądowanie śmigłowca.**

Zgodnie z zapowiedzią przedstawiamy relację z dramatycznej akcji, w której naczelnik mosińskiej Ochotniczej Straży Pożarnej **Michał Kołodziejczak** wygrał walkę o życie pracownika jednego z mosińskich zakładów. Otrzymał za to najwyższe odznaczenie od Prezydenta RP – Medal za Ofiarność i Odwagę w Ratowaniu Życia i Mienia.

- Była to próba samobójcza. Jechaliśmy na inną akcję, kiedy przyszła wiadomość: na terenie zakładu, w kałuży krwi leży ranny człowiek, mówi komendant. - My jako OSP współpracujemy ze śmigłowcem, jeśli jest zadysponowany przez pogotowie (brak karetki, brak czasu), mamy obowiązek zabezpieczać lądowisko. Liczyła się każda minuta.

Mosińscy strażacy byli bardzo blisko, jechali do przewróconego drzewa, w kierunku Dymaczewa, kiedy wezwano ich przez radiostację. Zawrócili koło hotelu Morena i do zakładu przyjechali pierwsi.

- W dwie minuty byliśmy na miejscu. Sytuacja wyglądała bardzo dramatycznie. Młody mężczyzna leżał na podłodze w kałużach krwi, ściany, umywalki, właściwie wszystko było we krwi. Był jeszcze przytomny, ale w bardzo głębokim wstrząsie. Problem polega na tym, że jeśli człowiek się wykrwawia, następują mechanizmy wstrząsów - mózg w stanie niedotlenienia każe coraz prędzej pracować sercu. Spada ciśnienie. U rannego te parametry były już bardzo wstrząsowe, tętno 220, przyjmuje się, że przy 240 następuje przejście w migotanie, czyli serce przestaje pompować krew.

Ranny krwawił, obie ręce powyżej łokci miał przecięte do kości. Nadgarstki także nosiły ślady cięcia. Opatrunki, które ktoś założył mu zanim strażacy przyjechali przesiąkły krwią.

Przerwijmy na chwilę, żeby wyjaśnić to, co przyczyniło się do sukcesu, czyli uratowania życia.

Sukces to praca w jednostce, uważa komendant Kołodziejczak, przegląd sprzętu, przegląd ważności terminu leków, zakupy, szukanie nowej wiedzy.

- Kiedyś, szukając informacji na temat tamowania krwotoków, znalazłem w Internecie opis działania leku używanego przez wojska specjalne armii amerykańskiej w Iraku. Środek nazywa się Quik Clot, w Polsce jest dopuszczony do stosowania i służy do natychmiastowego tamowania krwotoku, poprzez absorpcję wody i utworzenie skrzepu. W Iraku jest on używany głównie do ran postrzałowych, przyjmuje się stuprocentową skuteczność tego środka. Dzięki temu, że pani burmistrz nam ufa, kiedy zgłaszamy zapotrzebowanie na tego typu zakupy - nigdy nie odmawia - i tym razem samorząd przychylił się do naszej prośby i sfinansował kupno leku za 200 zł. Zamierzaliśmy zastosować go w razie wypadku, kiedy mamy do czynienia z rannym uwięzionym w pojeździe, np. w przypadku otwartego złamania

# Sam podjął decyzję i uratował człowieka



*Ranny krwawił, obie ręce powyżej łokci miał przecięte do kości. Nadgarstki także nosiły ślady cięcia. Opatrunki, które ktoś założył mu zanim strażacy przyjechali przesiąkły krwią.*

uda. Jest to również stan zagrażający życiu, ponieważ intensywność krwawienia ze złamanego uda jest tak duża, że może spowodować zatrzymanie krążenia. Kolejnym przykładem może tu być odkurzacz do zbierania wody, który kupiliśmy kilka miesięcy temu. W tym przypadku chodzi o ratowanie mienia, co też jest naszym zadaniem. Kiedy gasimy pożar na czwartym piętrze, nie możemy zalać budynku do parteru, a taki sprzęt pozwala zapobiec większym stratom. Przydaje się też w razie podtopień - coraz więcej jest wichur, anomalii pogodowych, zalanych budynków.

**Człowiek z Mosiny zastosował po raz pierwszy w Polsce amerykański lek.**

Michał Kołodziejczak jest zapalonym ratownikiem o wysokich umiejętnościach, który nieustannie pogłębia swą wiedzę. Biorąc udział w różnych zdarzeniach spotyka się z najróżniejszymi zagrożeniami, które później analizuje i szuka skutecznych metod ratowania.

- To taka ciągła ewolucja, śmieje się. - Trzeba na wszystko być przygotowanym. Ważne jest to, żebyśmy byli na tyle dobrzy, by umieć znaleźć tą wiedzę, a z drugiej strony, żeby nasz główny sponsor, czyli samorząd był na tyle nowoczesny - a w Mosinie tak jest - by pozwolić nam przygotowywać się i realizować te pomysły. Ten środek kupiliśmy kilka miesięcy wcześniej, nie znałem przypadku, żeby ktoś go w Polsce zastosował.

Główne działanie ratowników medycznych straży polega na przeciwdziałaniu wstrząsowi do momentu przybycia pogotowia.

- Rozciąłem opatrunki, do wnętrza ran włożyłem lek - proszek w szaszkach, zadziałał błyskawicznie. Krwawienie ustało natychmiast. Założyłem opatrunki, podaliśmy tlen. Obmyliśmy rannego, żeby zobaczyć, czy nie ma innych nacięć i wykonaliśmy wszystkie czynności, aby go ustabilizować. W Straży nie ma większych możliwości, ale te kilka minut (do przylotu śmigłowca upłynęło ok. 10 minut) może być decydujące.

Śmigłowiec zabrał niedosłego samobójcę do szpitala w Poznaniu, gdzie okazało się, że środek, który nie może mieć kontaktu z wodą, na jednej ranie wywołał poparzenia, podczas obmywania pacjenta przed zabiegiem.



- Mówiłem o tym jeszcze w Mosinie, ale sytuacja była tak dramatyczna, że informacja ta nie dotarła do lekarza, tym bardziej, że nikt tego leku nie znał. O przyznanie medalu dla Michała Kołodziejczaka wnioskowałam do wojewody wielkopolskiego prezes Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Dariusz Piechocki.

Na koniec komendant Kołodziejczak pokazał mi zdjęcia pomieszczenia (szokujące), w którym przebiegała akcja ratownicza.

- To jest trudny moment, kiedy stanie się w drzwiach, w łazience leży człowiek, ściany są we krwi, podłoga we krwi, wszystko spływa krwią i trzeba tam wejść i podejmować decyzję, ratować, nie zwracać uwagi na zapach, na stres...

Zdjęcia to wszystko oddają i niestety nie nadają się do publikacji.

Elżbieta Bylczyńska

## W lesie na rogatkach

Co roku, w ostatnią niedzielę października przewodniczący osiedla Nowe Krosno w Mosinie, Marian Kunaj inicjuje, wspólnie z MOK, uroczystość upamiętniającą pomordowanych przez Niemców podczas II wojny światowej bezimiennych mieszkańców naszego regionu. Do mosińskiego lasu za osiedlem N. Krosno na chwilę zadumy i modlitwę z ks. Michałem Miarą przybyli mieszkańcy, młodzież szkolna, burmistrz Zofia Springer, przewodniczący RM, Jacek Szeszuła, radni, poseł na Sejm RP - Arkady Fiedler i inni.

- Znajdujemy się w lesie na rogatkach naszego miasta, w miejscu szczególnym, mówił M. Kunaj. - Jest to miejsce mordu bezimiennych ofiar. Stoimy wśród drzew, milczących świadków rozstrzelania i pochówku nieznanym nam ludzi. Nie wiemy, gdzie mieszkali, jak zostali złapani, czy byli torturowani, dlaczego zostali zabici. Choć wiemy o nich tak niewiele, stanęliśmy przy ich grobach, aby zachować pamięć o nich - bezimiennych.

Przypuszcza się, że w zbiorowej mogile spoczywają kości ok. tysiąca osób, w tym pacjentów szpitali dla umysłowo chorych, m. in. z Kościana i Gniezna. (red.)



# Adwokat radzi

Niejasne przepisy, wątpliwości co do sytuacji prawnej, w której się znalazłeś? Tu znajdziesz potrzebne wskazówki. Adwokat **Anna Masiota** odpowiada na pytania naszych Czytelników, przesłane na adres Redakcji.

## - W jaki sposób można zakwestionować wyrok sądu wydany w sprawie karnej?

Od nieprawomocnego wyroku sądu pierwszej instancji (skazującego, uniewinniającego, umarzającego postępowanie, warunkowo umarzającego postępowanie karne, wyroku łącznego) przysługuje środek odwoławczy w postaci apelacji.

Od wyroków wydanych w pierwszej instancji przez sąd rejonowy, apelacja przysługuje do sądu okręgowego, natomiast, jeśli wyrok w pierwszej instancji zapadł przed sądem okręgowym, sądem drugiej instancji jest sąd apelacyjny (w tej drugiej sytuacji apelacja powinna być obowiązkowo sporządzona i podpisana przez adwokata). Apelację, która kierowana jest do sądu wyższej instancji, wnosi się za pośrednictwem sądu, który wydał zaskarżony wyrok.

Z apelacji może skorzystać przede wszystkim strona. Pokrzywdzony ma prawo do jej wniesienia jedynie w razie wyroku warunkowo umarzającego postępowanie na posiedzeniu.

Zasadą jest, że odwołujący może skarżyć jedynie rozstrzygnięcia lub ustalenia naruszające jego prawa lub szkodzące jego interesom. Ograniczenie to nie dotyczy jednak oskarżyciela publicznego (prokuratora), który może również wnieść apelację na korzyść oskarżonego.

Termin do wniesienia apelacji wynosi 14 dni i biegnie dla każdego uprawnionego od dnia doręczenia mu wyroku z uzasadnieniem (co do zasady trzeba o to uprzednio wystąpić w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia wyroku).

Orzeczenie można zaskarżyć apelacją w całości lub w części. Można zaskarżyć samo jego uzasadnienie.

Korzystając z tego środka odwoławczego, można zażądać kontroli wyroku pod względem prawnym i faktycznym. Apelacja może zostać oparta na jednym albo kilku spośród czterech zarzutów: obrazie przepisów prawa materialnego, obrazie przepisów postępowania, jeśli mogła ona mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, bądź też na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, jeśli mogło to mieć wpływ na jego treść albo na zarzucie rażącej niewspółmierności kary. Można w niej również wskazać nowe fakty lub dowody.

Od wyroku sądu II instancji apelacja nie przysługuje.

## - Co to jest prokura?

Prokura jest szczególnym rodzajem pełnomocnictwa dla osoby fizycznej posiadającej pełną zdolność do czynności prawnych (prokurenta), którego udzielić może każdy przedsiębiorca podlegający obowiązkowi wpisu do rejestru przedsiębiorców.

Prokura upoważnia do dokonywania wszelkich czynności (sądowych i pozasądowych) związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Z czynności tych wyłączone jest zbywanie i obciążanie przedsiębiorstwa i nieruchomości – w tych sytuacjach konieczne jest udzielenie pełnomocnictwa szczególnego. Prokura powinna być udzielona na piśmie pod rygorem nie ważności.



Prokura może być samodzielna (prokurent działa samodzielnie), łączna (jest udzielona kilku osobom łącznie) bądź oddziałowa (zakres umocowania prokurenta ograniczony jest do zakresu spraw wpisanych do rejestru oddziału przedsiębiorstwa).

Prokura ze względu na to, że jest stosunkiem opartym na szczególnym zaufaniu, może być odwołana w każdym czasie oraz bez podania

przyczyny. Prokura wygasa wraz ze zdarzeniami związanymi z ustaniem dotychczasowej działalności przedsiębiorcy, a więc z chwilą wykreślenia przedsiębiorcy z rejestru, ogłoszenia upadłości, otwarcia likwidacji czy przekształcenia przedsiębiorcy. Prokura wygasa również wraz ze śmiercią prokurenta.

Natomiast śmierć przedsiębiorcy - albo utrata przez niego zdolności do czynności prawnych - nie powoduje wygaśnięcia prokury.

## - W jakiej sytuacji można wystąpić o ubezwłasnowolnienie całkowite, a w jakiej o częściowe?

Przyczyny, z powodu których może dojść do ubezwłasnowolnienia częściowego i całkowitego, są takie same. I w jednym, i w drugim wypadku orzeczenie ubezwłasnowolnienia może nastąpić tylko z powodu choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego rodzaju zaburzeń psychicznych, w szczególności pijaństwa i narkomanii. Inna ułomność osoby, niezależnie od tego, co jest jej przyczyną, nie daje podstaw do ubezwłasnowolnienia.

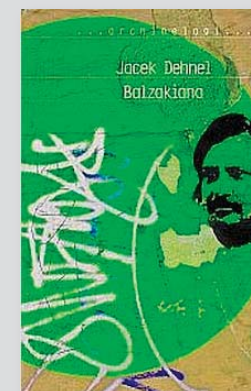
W przypadku ubezwłasnowolnienia całkowitego konieczna musi zostać spełniona dodatkowa przesłanka, a mianowicie z wyżej wskazanych powodów, osoba, wobec której ma zostać orzeczone ubezwłasnowolnienie, nie jest w stanie kierować swoim postępowaniem. W przypadku ubezwłasnowolnienia częściowego natomiast, potrzebna jest jej pomoc do prowadzenia spraw.

Ubezwłasnowolnienie całkowite może być orzeczone zarówno w stosunku do osoby pełnoletniej, jak i niemającej ukończonych lat osiemnastu, ale mającej ukończonych lat trzynaście. Jest rzeczą oczywistą, że orzeczenie ubezwłasnowolnienia, zarówno całkowitego, jak i częściowego, nie wchodzi w grę w stosunku do osoby, która nie ukończyła lat trzynastu, gdyż taka osoba - zgodnie z art. 12 Kodeksu cywilnego - nie ma w ogóle zdolności do czynności prawnych. Orzeczenie ubezwłasnowolnienia częściowego natomiast może nastąpić tylko względem osoby pełnoletniej. Niemożność orzeczenia ubezwłasnowolnienia częściowego wobec osoby w wieku między trzynastym a osiemnastym rokiem życia jest oczywista, ponieważ osoba w tym wieku ma ograniczoną zdolność do czynności prawnych z mocy samego prawa.

## Duch Honoriusza B. ■

RECENZJA

### Jacek Dehnel - „Balzakiana”



„Balzakiana” to twór dziwny i osobiwy. Sprawia wrażenie zwyczajnej prozy początku XXI wieku, ale nabiera niezwykłości dzięki prostemu przekazowi, pozbawionemu filozoficznych wywodów i górnolotnych słów, których ogrom przytłacza czytelnika w większości współczesnych opowiadań. Z drugiej strony - czego innego niż przekory i pójścia pod prąd można spodziewać się po powieściach autora, który znany jest z chodzenia w surducie, cylindrze i z laską w ręku. A warto zaznaczyć, że ma jedynie 28 lat i już całkiem spory dorobek literacki.

Sam tytuł wskazuje jednoznacznie, skąd autor czerpał inspirację w tworzeniu dzieła. Od realistycznej powieści Balzaca, „Komedii ludzkiej”, bierze to, co najlepsze: panoramiczny obraz warstw społecznych oraz zależności występujących pomiędzy charakterem jednostki a jej otoczeniem. Chcąc przedstawić jej problem, autor skupia się na drobiazgowym opisie sytuacji, wraz z całym bagażem luźnych myśli, kontekstów i motywów. Bohaterowie są dynamiczni, żywi, pełnokrwisti, poznajemy ich dogłębnie jak najlepszych przyjaciół.

Narrator analizuje także rolę pieniądza, który daje prestiż i luksusy tego świata. Bardzo ważnym aspektem twórczości Balzaca i Dehnela jest mnogość oblicz psychiki ludzkiej. W „Balzakianie” poznajemy więc losy Asi Ściepkówny, która przypadkowo wychodzi za mąż za warszawskiego artystę, dzięki czemu wyrwywa się spod skrzydeł niezwykle konserwatywnych rodziców, dla których czas zatrzymał się w PRLu. Dowiadujemy się, że umieszczenie nieodpowiedniej osoby w nieodpowiednim towarzystwie owocuje tragicznymi w skutkach sytuacjami.

Główną bohaterką kolejnego opowiadania jest niejaka Tońcia Zarębska, spragniona miłości ze strony rodzeństwa, stara panna. Szczegółowe przedstawienie sagi rodu Zarębskich jest w tym wypadku niezbędne, by zrozumieć cały majstersztyk chciwości braci i siostr Tońci. W następnej nowelce poznajemy historię młodego, obrotowego mężczyzny, którego życie przypadkowo zaczyna się kręcić wokół czterech kobiet, zmieniając tym samym nie tylko jego sytuację materialną, ale głównie duchową. Ostatnie opowiadanie można odebrać jako walkę o przyznanie jakiegokolwiek miejsca w hierarchii społecznej ludziom „skazanym na emeryturę”. Tę bitwę podejmuje gwiazda polskiej sceny rozrywkowej lat dawno minionych, Halina Rotter, której wątpliwej wiarygodności mężczyzna proponuje tournée w Rosji.

Jacek Dehnel stworzył psychologiczno-obyczajowy obraz współczesnej Polski wraz z wszystkimi jej słabościami: kłamstwem, obłudą, pazernością i pędem za pieniędzmi, gdzie styl życia lansuje „Gala” i „Cztery kąty”, a głosem narodu staje się Radio Maryja. Aż nie chce się wierzyć, że XIX-wieczny realizm może być tak podobny do współczesnej Polski. A jednak. W końcu na świecie nie ma nic bardziej powtarzalnego niż ludzkie słabości.

Magdalena Krenc

## Uwaga! Meningokoki ■

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Poznaniu informuje, że rozpoczęła się społeczna kampania przeciwko meningokokom. Jej celem jest zminimalizowanie skutków zagrożenia spowodowanego meningokokami. Działania edukacyjno-informacyjne skierowane są do placówek nauczania i wychowania oraz innych jednostek będących w nadzorze Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej m.in. szpitale, poradnie lekarskie, markety, restauracje, stołówki. W związku z tym przygotowane zostały ulotki, „Meningokoki – podstępny wróg”, plakaty oraz filmy edukacyjne.

Meningokoki to bakterie wywołujące groźne zakażenia takie, jak zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych i sepsę, określane wspólnie mianem inwazyjnej choroby meningokokowej. Występują u około 30 proc. zdrowych ludzi w jamie nosowo-gardłowej i przenoszone są drogą kropelkową. Okres wylegania choroby trwa ok. 4 dni. Najbardziej narażone na zakażenia są dzieci do 5. roku życia i młodzież od 17 do 23 lat, ale zachorować może każdy człowiek, bez względu na wiek.

Podstępna, zdradliwa choroba objawia się, podobnie jak przeziębienie: w początkowej fazie gorączką, bólami stawów i mięśni, ogólnym złym samopoczuciem. Mogą również wystąpić bóle głowy, nudności, wymioty, sztywność karku, drgawki często świadczące o zapaleniu opon mózgowo-rdzeniowych. Charakterystycznym objawem w postępującym zakażeniu jest wysypka wybroczynowa.

Dodatkowe informacje można uzyskać na stronie [www.meningokoki.com.pl](http://www.meningokoki.com.pl), [www.gis.gov.pl](http://www.gis.gov.pl)

Cyryla Staszewska  
Rzecznik prasowy PSSE w Poznaniu  
Tel. 602 826 680  
[rzecznik@psse-poznan.pl](mailto:rzecznik@psse-poznan.pl)

## Święto szkoły w Krośnie ■

Choć nowy budynek szkoły podstawowej w Krośnie działa od niedawna, może się poszczycić kolejną ważną uroczystością. Dzień 7 października dla całej społeczności szkolnej był dniem szczególnym, za sprawą nie tylko pasowania na pierwszoklasistę, ale głównie dzięki otwarciu boiska szkolnego oraz pracowni komputerowej.

Władze gminy, na czele z burmistrzem Mosiny Zofią Springer oraz sołtysiem wsi Krosno, Ryszardem Rybickim, przecięli symboliczną wstęgę, otwierając boisko, na którym z pewnością rozegrany zostanie niejeden ważny mecz. Dzięki dotacjom z Unii Europejskiej uczniowie mają także do dyspozycji 10 komputerów. Władze gminy zapewniły o stworzeniu w najbliższym czasie również sali gimnastycznej na terenie szkoły.

mk



## HOŁD ZMARŁYM

Pierwszego listopada celebруем święto zmarłych. Oddajemy hołd zmarłym z wewnętrznego nakazu. Wspominamy krewnych, przyjaciół i znajomych, których już nie ma wśród żywych. Kierujemy myśli ku duszom, których ciała pozostały na ziemi.



Ten dzień obchodzimy bardzo uroczystie, miejsce pochówku naszych bliskich stroimy kwiatami, które lubili, zapalamy znicze. Dzień Zmarłych to także okazja do spotkań z bliskimi i znajomymi oraz refleksji nad własnym życiem. To czas zadumy i przemyśleń nad przemijaniem. W ciszy, skupieniu i blasku świateł zniczy modlimy się za dusze zmarłych. Zastanawiamy się nad własnym życiem, czy potrafimy żyć z miłością do Boga i do drugiego człowieka. Czy potrafimy uszanować innych. Myślimy i o tym, że dopiero, gdy ktoś umiera uświadamiamy sobie jego wartość. Chwila zadumy, wspomnienia za tym, co odeszło i ciągle nasuwające się pytanie: czy tam...jest życie?

Nie wolno nam także zapominać o tych nieznanych postaciach (bohaterach), które zapisały się w kartach historii. Chociaż nie ma ich już wśród nas i nie ma ich bliskich, powinniśmy opiekować się miejscami ich pochówku. Przed Świętem Zmarłych na puszczykowskim cmentarzu zauważyłam dwa zniszczone nagrobki z napisem „Odznaczeni kawalerskim krzyżem Wirtuti Militari”. Na jednym z nich ktoś dawno zapalił znicz, drugi zaś wygląda na zupełnie zapomniany. W naszym miasteczku działa kilka stowarzyszeń miłujących miasto i wszystko, co się z nim wiąże. Myślę, że stać nas na naprawę tych zniszczonych nagrobków, kwiaty i znicze.

Klara Krzewińska

## ARTYSTKA

Na spotkanie z panią **Teodozją Ludwiczak**, która mieszka w Grzybnie wybrałam się w słoneczne przedpołudnie. Za Mosiną asfaltowa szosa prowadziła przez las, wśród świeżo o tej porze roku zaoranych pól. Dojechałam do wsi i za pałacem skręciłam w prawo bezwiednie zatrzymując się naprzeciwko jej domu. Artystka czekała na mnie. Przywitała się serdecznie, zaprosiła do środka i pokazując przepiękne prace zaczęła opowiadać. Wszystko, co chciałam o niej wiedzieć. O tym, że tworzy z wyobraźni lub odwzorowuje to, co jej się podoba, że potrafi wykorzystać każdy kawałek materiału, resztki nici, guziki, że misterne wykonanie wymaga wielkiej cierpliwości, skupienia, precyzji. Kiedy przyglądałam się buciukowi z nici, pani Ludwiczak z rozbijającą szczerością i prostotą powiedziała:

Kiedy patrzy na to wszystko - serce i oko jej się raduje. Cokolwiek bierze do ręki - przerabia na dzieło sztuki.

- Jak patrzę na to wszystko - serce i oko mi się raduje. Cokolwiek wezmę do ręki wiem, że mogę przerobić na dzieło sztuki.

Dorobek artystka ma ogromny: obrazy, obrusy, serwetki, kapelusze, parasolki, gobeliny...

Wszystkie dzieła poukładane z wielką pedanterią przechowuje w domu: w szafach, na stolikach, kanapach i ścianach. Wiele prac ofiarowała, inne sprzedawała, są i takie, których nigdy się nie pozbędzie. Od wielu lat swoje dzieła pokazuje na wystawach. Niektóre powstały kilkadziesiąt lat temu i służą tylko jako eksponaty. Ale najbardziej pani Ludwiczak szczeni się tym, że posiadaczem jej twórczości był Jan Paweł II, któremu podarowała gobelin przedstawiający Matkę Boską Łówiecką. Nad dziełem tym pracowała ponad dwa miesiące i jest bardzo szczęśliwa na samą myśl, w czym jest ono posiadaniu. Najdłużej jednak, bo aż cztery miesiące trwała praca nad gobelinem, który jest kopią „Straży Nocnej” Rembrandta (najwięcej czasu pochłonęło haftowanie 18 głów).

W kraju „kwitnącej wiśni” osoby zajmujące się tradycyjnym rzemiosłem lub sztuką, które znikły lub zanikają znajdują się pod opieką państwa i traktowane są jak cenne zabytki narodowej kultury, określa się je żywymi skarbami narodowymi. Szkoda, że w kraju słynącym z gościnności i pięknych kobiet nie dba się o takie skarby jak pani Teodozja.

Klara Krzewińska



**HUNTERS®**  
OCHRONA OSÓB I MIENIA



Wyjeżdżając z Mosiny w stronę Krosinka uwagę przyciąga tablica reklamowa działającej na tym terenie firmy Grupa HUNTERS, zajmującej się ochroną osób i mienia.

Biuro tej firmy w Mosinie mieści się przy ul. Krotowskiego 16. Grupa HUNTERS działa na terenie miasta od prawie dziesięciu lat; wspólnie z Policją i Strażą Miejską czuwając przez całą dobę nad bezpieczeństwem mieszkańców Mosiny oraz pobliskich miejscowości. Firma zatrudnia na tym terenie blisko pięćdziesięciu pracowników. Właściciele firmy zakładają, iż rozwój w tym rejonie pozwoli w krótkim czasie na podwojenie tej liczby.

W rejonie miasta pracownicy Grupy HUNTERS zajmują się głównie zabezpieczaniem domów jednorodzinnych i obiektów handlowych za pomocą zaawansowanych technologicznie systemów sygnalizacji włamania i napadu lub systemów wczesnego wykrywania pożaru, a działania ochronne realizowane są przez zmotoryzowane, uzbrojone Grupy Patrolovo-Interwencyjne. W większych przedsiębiorstwach firma dba o zmniejszenie ryzyka strat materialnych, organizując posterunki ochrony fizycznej, wspierane systemami telewizji przemysłowej. Dodatkowo firma specjalizuje się w satelitarnej ochronie pojazdów oraz w usługach serwisu sprzątającego.

Urząd Miejski oraz Mosiński Ośrodek Kultury od dawna współpracują z Grupą HUNTERS powierzając jej czuwanie nad bezpieczeństwem uczestników biorących udział w większości wydarzeń kulturalnych organizowanych na terenie miasta. Celem firmy jest zadowolenie klientów poprzez dostarczanie usług najwyższej jakości.

Firma przygotowuje na zimę akcję promocyjną dla nowych klientów, jest to okazja dla wszystkich tych, którzy jeszcze nie pomyśleli o zabezpieczeniu swojej posesji lub firmy by za atrakcyjną cenę powierzyć swoje bezpieczeństwo profesjonalistom.

**Grupa HUNTERS Sp. z o.o.**

ul. Bukowska 114

62-065 Grodzisk Wielkopolski

tel. +48 61 442 16 00

fax. +48 61 442 16 13

## CATERING dla 2000 os.

- Posiłki dla Firm

- Kompleksowa obsługa imprez

- Firma wyróżniona w konkursie „SREBRNEGO WIDELCA”

- Wypożyczalnia zastawy stołowej (kwadratowa, okrągła)

- Rok założenia 1993

- Siedziba Firmy Puszczykowo

**tel: 608 867 637**



### SPRZEDAM MIESZKANIE

Spółdzielcze-własnościowe  
prawo do lokalu bez k.w.  
w Mosinie przy ul. Sowinieckiej,  
37m<sup>2</sup>, dwa pokoje, drugie piętro.

**tel. 061 661 32 61**

Jesteśmy z Państwem już 17 lat

## OKNA Z PCV

Rolety zewnętrzne

Parapety, roletki, moskitiery

REGULACJA, KONSERWACJA, NAPRAWA OKIEN

**DEPAW** 62-040 Puszczykowo, ul. Poznańska 73  
tel./fax 061 813-39-86, 0-660-532-476

“Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze przyjemnie”

# W małym, uroczym miasteczku

Zacznijmy tradycyjnie.

Ania jest siedemnastolatką. Ma kota, dużą rodzinę, ciemne włosy i świadectwo ukończenia pierwszej klasy liceum. Jest wrzesień, Anna idzie do szkoły. Uczy się na sprawdzian z chemii - to już ostatni rok nauki tego wstrętnego przedmiotu. Ania jest optymistką i docenia swoje życie. Wychodzi z przepełnionego tramwaju, biorąc głęboki wdech. Uśmiecha się sama do siebie - tak, tak, lato nadal czuć w powietrzu. Średnio przystojny pan ubrany w czerwoną, odblaskową kamizelkę wręcza jej do ręki gazetę. Zwyczajna makulatura rozdawana na ulicy, która w okolicach godziny 12 wyściela chodniki całego miasta. Ania chowa gazetę do torby, a nuż się przyda na jakąś nudniejszą lekcję. Dopiero po kilku godzinach znajduje czas na przeczytanie choćby nagłówków. Artykuł na pierwszej stronie przyciąga uwagę: „Narkotyków próbowało lub używało aż 95 proc. uczniów liceów i co trzeci gimnazjalista. - Te dane są porażające, ale prawdziwe - potwierdza Marek Daniel, dyrektor wydziału zdrowia Urzędu Marszałkowskiego.”

Ania wyrzuciła gazetę do śmietnika. Głośno stwierdziła, że rozdawanie takiego chlamu na ulicy powinno być zabronione. Wspomniała też coś o marnowaniu drzew do produkcji papieru. Czytając ten artykuł zdziwiła się, ale tylko jedna, krótka myśl przeszła jej przez głowę i nie zastanawiała się dłużej nad tym tekstem, choć od ponad roku namiętnie rozczytywała się we wszelkich badaniach społecznych. Temat ten powrócił po kilku dniach i dopiero wtedy zaczęła rozmyślać. Może wydawać się to dziwne, ale pod wpływem tego artykułu nakreśliła portrety psychologiczne najbliższych znajomych. Rozglądając się po swojej licealnej klasie, którą wciąż określała jako „nową”, próbowała zgadnąć, ile osób w tej „inteligentniej” grupie mogło coś brać. Ale wróciła wspomnieniami do gimnazjum. Tam, w małym, uroczym miasteczku, które bez problemu mogłoby stać się miejscem akcji jakiegoś polskiego serialu pokroju „M jak miłość”, chodziła do dobrej klasy. Dwadzieścia pięć osób, zgranych prawie idealnie. Solidarność, praca w grupie, wspólnota - każdy walczył o to od początku pierwszej klasy. Cztery osoby otrzymały stypendium. Kolejne siedem zajęło wysokie miejsca w siatkówce, koszykówce, biegach przełajowych. Kilka z nich wygrało konkursy: biologiczne, historyczne, polonistyczne. Nauczyciele klasę ubóstwiali. Bo tacy zdolni,

zabawni, zgrani, wyróżniający się. Osiem osób regularnie ćpało. Dwanaście paliło w zasadzie każdego dnia, kilka jedynie okazjonalnie.

W parku stoją dwie ławki, obrosnięte wysokimi drzewami i gęstymi krzakami, na nich siedzi jakieś 12 osób. Piwo, papierosy, skręty. Kilka osób porządnie wstawionych. Dzwonił Gruby, przyjedzie z towarem za godzinę. Między nimi siedzi Ania. Po jakimś czasie sięga po piwo, ale jeden z chłopaków bierze jej puszkę z ręki - ty nie możesz. Dlaczego? A jak wszyscy trafimy do więzienia, to kto nas będzie wyciągał? Musisz być porządna. Zostaniesz kimś sławnym, będziesz miała kontakty, żeby nas wyciągać. Ktoś musi, inaczej zgnijemy. Ale wczoraj była akcja, siedzimy tam za torami, nagle pały wlatują. Wszyscy śpięprzają, a ja, na cwaniaka. Siedzę dalej. Podeszli, chcieli dokumenty, dałem im. I do wozu chcą mnie pakować, że mnie do starego odwiozą! Ale coś tam zagadałem, mówię, że sam trafię do domu, a jak stary zobaczy radiowóz to mnie zabije i dali mi spokój. Ale by był gnój!

Ania bała się liceum. Weszła w inne towarzystwo, nie miała nikogo znajomego w klasie. Z trzęsącymi się kolanami wkroczyła na boisko i znalazła swoją nową klasę. Pierwsze dwa tygodnie - zafascynowanie. Oni są zupełnie inni od tych, których znała do tej pory, ale coś w nich było takiego, że wzbudzali sympatię od pierwszego spojrzenia. Potem zaczęło się sypać. Jeden obgadywał drugiego za plecami, inny się wywyższał („uważam, że moja ambicja i dobrze ukierunkowane zainteresowania tak poprowadzą moje życie, że nieistotne jest, gdzie się uczę, ponieważ i tak zrobię karierę i wiele osiągnę”). Ania, nieprzyzwyczajona do takich scen, nie mogła dać sobie z tym wszystkim rady. Teraz, po ponad roku przyzwyczaiła się. Trzy osoby pałace, chyba żadna nie bierze nic mocniejszego.

Ania lubi literaturę piękną, długie dyskusje na ciekawe tematy, media i reklamę. Kocha teatr, towarzystwo inteligentnych ludzi. Uwielbia być szanowana, podziwiana, a przede wszystkim doceniana w tym, co robi. Ania kocha swoją klasę. Swoją „trzecią be”, tą gimnazjalną. Bo przecież są tacy normalni, tak podobni do niej.

*Małolata*

## ZAPOWIEDZI KULTURALNE

## Mosiński Ośrodek Kultury

### „Jesienna Zaduma 2008”

W czwartek, 13 listopada br., w Mosińskim Ośrodku Kultury odbędą się gminne eliminacje do XV Powiatowego Konkursu Młodych Recytatorów „Jesienna Zaduma 2008”. Do udziału zapraszamy uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenu Gminy Mosina. Konkurs przebiega w trzech kategoriach wiekowych. Laureaci eliminacji zostaną zakwalifikowani do konkursu powiatowego, który odbędzie się 24 listopada br., w Czerwonaku.

### „Godejcie, jak kiedyś godali...”

Na kanwie współpracy czterech gmin: Stęszewa, Lubonia, Komornik i Mosiny oraz wsparciu finansowym Powiatu Poznańskiego, powstał program, którego głównym celem jest propagowanie gwary wielkopolskiej na terenie powiatu. Kolejne spotkanie z cyklu „Godejcie, jak kiedyś godali...” będzie miało miejsce 20 listopada br., o godz. 18:00, tym razem, Mosińskim Ośrodku Kultury. Zapraszamy.

### Zaproszenie do Galerii Miejskiej

W piątek, 7 listopada o godz. 17:30 w Galerii Miejskiej odbędzie się wernisaż rysunku Lecha Frąckowiaka.

Zapraszamy

### Wieczór Andrzejkowy

Mosiński Ośrodek Kultury zaprasza na Wieczór Andrzejkowy, 29 listopada 2008r., /sobota/, godz. 20.00-4.00 /bilety do nabycia w MOK, ul. Dworcowa 4/

- 5. XII. MIKOŁAJKI - impreza plenerowa na Rynku w Mosinie dla najmłodszych.

- VI Gminny przegląd Jasełka 2008 organizowany przez Mosiński Ośrodek Kultury. Uczestnikami przeglądu mogą być grupy przedszkolne, szkolne, gimnazjalne zgłoszone przez opiekunów, po jednej grupie z każdej kategorii wiekowej z poszczególnej placówki. Grupy jasełkowe należy zgłaszać do 3 grudnia 2008 roku. Termin Gminnego Przeglądu Jasełek, to 18 grudnia 2008r. Regulamin przeglądu można otrzymać w MOK.

# Odwaga, honor, patriotyzm

Trzy słowa zawarte w tytule wskazują to, co dla prawdziwego Polaka powinno być najważniejsze. Tymi trzema wartościami kierowali się ci, dla których losy naszego kraju i narodu nie były obojętne. Należało do nich także 15 osób, mieszkańców Mosiny i okolic, którzy w dniu 20 października 1939 roku zginęli za przynależność do polskich organizacji i działalność antyniemiecką. Za walkę o wolną Polskę, kulturę, język i narodowość zapłacili najwyższą cenę.

W tym roku minęło 69 lat od rozstrzelania na mosińskim Rynku. Przed godziną 18 przy zbiorowej mogile ofiar na cmentarzu zebrały się władze gminy, księża oraz poczty sztandarowe, by pomodlić się i zapalić znicze symbolizujące naszą pamięć o ich oddaniu dla lokalnej społeczności. W czasie uroczystej mszy w Kościele pw. św. Mikołaja wielokrotnie wspomniano o Ojczyźnie jako matce oraz szerokim wymiarze patriotyzmu lokalnego, który potrafi „rozszerzać serca”. Najważniejszym i zarazem najtrudniejszym pytaniem postawionym tego wieczoru była kwestia naszego stosunku do Polski, którą coraz trudniej w dzisiejszych czasach ludziom akceptować i szanować. Jak ja odnoszę się do swojej Ojczyzny?

Po przejściu na Rynek wszyscy zgromadzeni w ciszy wysłuchali niezwykle przejmującego wiersza Zbigniewa Herberta „Przesłanie Pana Cogito”:



foto: MOK



foto: MOK

„(...)ocalałeś nie po to aby żyć  
masz mało czasu trzeba dać świadectwo  
bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny  
w ostatecznym rachunku jedynie to się liczy (...)”

Piętnaście imion i piętnaście nazwisk na białych tablicach trzymany w rękach harcerzy. Polska flaga powiewająca w tle. Dziesiątki kwiatów, zniczy, pochłonów, pochylen głowy od władz gminy, księży, rodzin ofiar, szkół, mieszkańców, organizacji i związków działających na terenie naszej gminy.

To dobrze, że potrafimy uszanować prawdziwych patriotów naszych czasów.

*Magda Krenc*



## Netto w Mosinie

W Polsce sieć sklepów NETTO działa od 1995 roku. Sto czterdziestą ósmą placówkę tej sieci otwarto w październiku w Mosinie. Dyskont zatrudnia 12 osób (oprócz ochrony), posiada 660 metrów kw. powierzchni handlowej. W dniu otwarcia dużym powodzeniem cieszyły się m.in. ekspresy do kawy, masło i banany w promocyjnej cenie. Średnia płaca dla początkującego sprzedawcy wynosi 1600 zł brutto plus 150 zł premii. Po okresie trzech lat sprzedawca zarabia 2000zł brutto i otrzymuje świadczenia socjalne - paczki na święta, pożyczkę na cele mieszkaniowe, itp. Obiekt poświęcił ks. Michał Miara, obecne były władze miasta. (red.)



# Podwójny sukces Dragoni Mosina

## II Regionalny Turniej Dzieci i Młodzieży w Rugby



W sobotę, 11 października w Mosinie odbył się II Regionalny Turniej Rugby Dzieci i Młodzieży. W zawodach wzięło udział ponad 200 młodych zawodników z całej Polski. Dragonia Mosina odniosła zwycięstwo w klasyfikacji końcowej drużyn kategorii minizak i żak. Impreza ta, to ogromny sukces sportowy i organizacyjny mosińskiego Klubu Rugby, który udowodnił swój potencjał w zakresie promowania tej dyscypliny sportu. Kolejnym krokiem będzie organizacja Mistrzostw Polski żaków i młodzików, które odbędą się w Mosinie w maju przyszłego roku.

Październikowe zawody wpisują się w szerszą akcję propagowania rugby w gminie Mosina, której elementami są także lekcje pokazowe rugby podczas szkolnych lekcji WF-u oraz plakaty i banery, dzięki którym klub chce dać się poznać również osobom na co dzień nie odwiedzającym mosińskiego stadionu miejskiego. Turniej to nie tylko sukces organizacyjny, lecz także sportowy. Nasi wychowankowie odnieśli zwycięstwo w dwóch kategoriach wiekowych – mini żak i żak, a w pierwszej spośród nich wysoko uplasowały się również drużyny z Pecnej, które związane są z mosińskim klubem rugby.

Wychowankowie Dragoni Mosina w kategorii żaków mają także duże szanse na zdobycie tytułu Mistrza Polski w roku 2009. Poza turniejem rozegrany został pokazowy mecz rugby piętnastek w kategorii kadetów pomiędzy zawodnikami Dragonii Mosina oraz połączonych drużyn Poznani Poznań i Tytan Gniezno. Mosina wygrała w stosunku 10:5. Dodatkowych informacji udzieli: Ziemowit Małag Rzecznik prasowy KR Dragonia Mosina tel. 506 815 996 ziemowit@malag.pl

## Dywizjon 303 wciąż żywy

**Bohaterowie żelaznych ptaków w bitwie o Anglię na fotografiach Arkadego Fiedlera.**

Wystawa fotografii Arkadego Fiedlera w Muzeum- Pracowni Literackiej w Puszczykowie zgromadziła wiele osób zafascynowanych wielkim pisarzem i zainteresowanych losami polskich pilotów, którzy brali czynny udział w bitwie o Anglię. Organizator wystawy, syn pisarza Marek Fiedler powiedział, że na wystawie można zobaczyć przede wszystkim: „zdjęcia mojego ojca, zdjęcia wykonane przez mojego syna i inne dokumenty, a także fragment silnika z samolotu majora Krasnodębskiego pierwszego dowódcy dywizjonu 303”.

W dniu otwarcia wystawy można było oglądać nie tylko wspaniałe fotografie, ale poznać dotąd nieznane fakty. W trakcie poszukiwań nowych fotografii odkryto hymn słynnego dywizjonu, do powstania którego przyczyniła się książka Dywizjon 303. Z wielką pasją i zaangażowaniem syn i wnuk wielkiego podróżnika, podążając jego śladami, dotarli do Northold (czynne wojskowe lotnisko pod Londynem), gdzie pracują dwie polskie archiwistki, które odnalazły księgę ewidencyjną, a w niej przebieg służby wojskowej porucznika piechoty Arkadego Fiedlera. Organizator wystawy opowiedział niezwykle ciekawie o losach nie tylko swojego ojca z lat wojny, ale o bohaterstwie, odwadze i zawziętości lotników w zwalczaniu wroga. Przedstawił w barwny i piękny sposób taktykę ich walk, ich ludzkość i normalność. Powiedział także, że to nie byli ludzie bez wad, jacyś tam herosi, ale to byli ludzie z krwi i kości, pełni temperamentu, którzy mieli także wpływ, na wynik tej okrutnej wojny. Piloci słynnego dywizjonu byli „rębaczami” niemieckich Messerschmittów. Ich bohaterstwo i odwagę opisał w swojej książce wielki pisarz - Arkady Fiedler. Książka jest lekturą w gimnazjach, przypominającą młodym pokoleniom o bohaterstwie polskich lotników.



Dzięki autorowi Dywizjonu 303 pamięć o wyczynach lotnictwa polskiego trwa i nadal wzbudza wielkie zainteresowanie. Wielkie dokonania Polaków powinno się przypominać także na lekcjach historii. Wystawę swoją obecnością zaszczylił pilot polskiego lotnictwa płk. Michał Paluszyński, który przypomniał słynne słowa wypowiedziane przez Churchila „Nigdy tak wielu nie zawdzięczało tak niewielu”. Choć Churchill nie wymienił polskich lotników, to rodacy adresują je szczególnie do nich. W planach organizatorów wystawy jest jej ciągłe powracanie, ożywianie i wzbogacanie, oraz usilne starania o nakręcenie filmu o polskich lotnikach z dywizjonu 303. Film to już nie tylko sprawa dyrekcji muzeum, ale fragment polskiej historii, o którą warto walczyć a powinni wszyscy, którzy czują się Polakami. Wszystkie media, MON, Stowarzyszenia Lotników, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz władze kraju winny zaangażować się w powstanie filmu o bohaterach tamtych dni. Jesteśmy im to winni.

Klara Krzewińska



# Nie jeździmy jak szaleńcy, nie jesteśmy samobójcami

Z mosińskimi miłośnikami motocykli rozmawia Klara Krzewińska

Zapytaliśmy przypadkowych przechodniów, z czym kojarzy im się jazda na motorze, większość z nich odpowiedziała: z hałasem, ryzykiem wypadku i utraty życia. A co mówią o sobie sami motocykliści?

*Motocyklista to nie cham, to człowiek, który lubi jazdę motocyklem. My, jak baby, jak dzieci, ale mamy po prostu nieco inne zabawki.*

- Czy jazda na motorze jest tylko formą spędzania wolnego czasu?
- Nie, to działa jak narkotyk. Jak się raz dosiadzie maszyny - zostaje się na niej już na zawsze.
- Jak zaczyna się przygoda z motocyklem?
- Zazwyczaj bardzo wcześnie. Bo wie pani, my to tak samo jak baby, tylko że mamy nieco inne zabawki. To tak już od dziecka. O! Widzi pani tamtego? To jest weteran naszej grupy, Fabian. On kiedyś, dawno temu zbierał części. Jak już uzbierał całkiem sporo, skleił je, złożył i pojechał. Tylko, że niezbyt daleko. (śmiech)
- Czy to prawda?
- Przecież wówczas, za młodu, marzeniem każdego chłopaka był motocykl, a możliwości niestety niewielkie. Trzeba było sobie jakoś radzić.
- Nie boicie się szybkiej jazdy? Przecież to takie niebezpieczne...
- Wie pani, po czterdziestu pięciu latach jeżdżenia - już nic nie jest straszne.
- On siedzi na motorze dłużej, niż my żyjemy! (śmiech)
- Pani ma na myśli ścigacze, a to, nie to samo, co choppery. Ścigacze to już inna bajka. Jeździmy na motorze dla przyjemności i nic nam się nie stało, jak widać - cali, zdrowi, w jednym kawałku. Jazda na ścigaczach to szaleństwo dla młodych, niedoświadczonych motocyklistów. Na nich powinni jeździć ludzie, którzy przez kilka lat doświadczali jazdy zwykłym motocyklem. W innym przypadku to prawie jak samobójstwo. To, co się czuje podczas jazdy, nie da się opisać w kilku zdaniach.

- Jazda w grupie pomaga czy raczej przeszkadza?
- My wszyscy żyjemy tu jak w wielkiej rodzinie. Tak jest fajniej. Zawsze wesoło, no i czujemy się dużo młodziej. Ostatnio byliśmy na zlocie w Czechach. Chcielibyśmy więcej takich imprez, bo dzięki nim poznajemy nowych ludzi o podobnych zainteresowaniach, możemy podzielić się własnymi doświadczeniami. Było super.
- A co na to rodzina? Żony?
- Powiem pani, że generalnie to kobiety są normalne. One jeżdżą często razem z nami. Cebula jest tu najmłodszy. Odkąd kupił motor, ma jedno oko podbite... (śmiech). Napisz pani „dymka”, albo lepiej - „szczypiorek”!
- Tylko nie szczypiorek, bo pomyślą, że jestem zielony. O, tu jest moja małżonka, proszę ją zapytać.
- Naprawdę nie obawia się pani tej przygody męża z motocyklem?



- A co mam zrobić? Siłą go zatrzymać? Przecież się nie da.
- W miejscach gdzie się pojawiacie, budzicie zainteresowanie, czasem niechęć.
- My nie jeździmy jak szaleńcy, nie jesteśmy samobójcami. Dla wszystkich ludzi jesteśmy na równi z tymi ze ścigaczy. Chcemy to zmienić, być rozpoznawanymi, mieć własne naszywki. Zamierzamy założyć Stowarzyszenie Motocyklistów. Motocyklista to nie cham czy świnią, ale człowiek, który lubi jazdę na motorze. Rozmawialiśmy już z burmistrzem Mosiny, Zofią Springer, która popiera naszą inicjatywę. Jeden z naszych kolegów chce otworzyć lokal dla motocyklistów na terenie gminy. Ale na razie nie może znaleźć odpowiedniego pomieszczenia. Wierzmy, że w końcu uda się zrealizować nasze plany.
- Czego się życzy motocyklistom? Szerokiej drogi? Poprzebijanych opon?
- Nie, nie. Najlepiej życzyć tyle samo wyjazdów, co powrotów.



# Tomek

**Wyszedł po mnie na schody, na półpiętro. Wiedziałam, że jest niepełnosprawny, że maluje lewą ręką, ale do głowy mi nie przyszło, że ma także amputowaną nogę.**



*Kiedy zaczyna malować w pokoju, w którym także mieszka pełno jest wszystkiego: farbek, papierków, karteczek, wody, pędzelków*

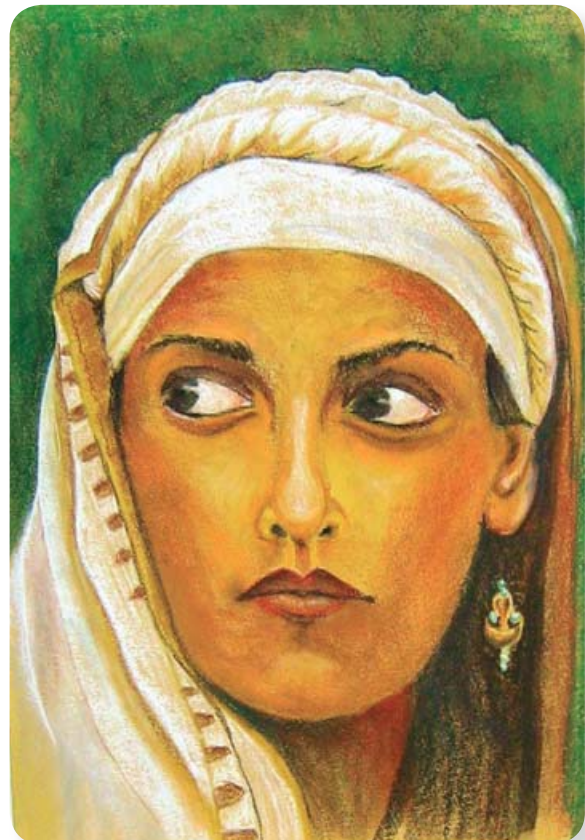
Na spotkanie z Tomkiem Szabelskim umówiłam się w jego domu, w Rogalinie. Kiedy jechałam tam w sobotnie, słoneczne południe w lesie po obu stronach drogi z Mosiny jesień płonęła już w najlepsze, na żółto, czerwono, pomarańczowo - widok godny pędzla artysty...

Tomek wyszedł po mnie na klatkę schodową, wiedziałam, że jest niepełnosprawny, że pięknie maluje lewą ręką, do głowy mi jednak nie przyszło, że ma także amputowaną nogę. Zaprowadził mnie do pokoju - pracowni, zaparzył kawę i przyniósł ciasto, które upiekła jego siostra Agata. Usiadłam przy oknie, przez które do wnętrza „zaglądał” orzech, dorodne drzewo z kłociami zielonych jeszcze owoców, wiszących na wyciągnięcie ręki.

Tomek od urodzenia cierpi na rzadką, nieuleczalną chorobę.

- W szkole chodziłem o kulach, ale radziłem sobie, uśmiecha się. - Mam nawet z podstawówki jakieś stopnie z w-fu, grałem z chłopakami w piłkę, pływałem, jeździłem na nartach. Ale powoli coraz mniej mogę.

A malowanie zaczęło się w szkole podstawowej,



początek był niezwykle. Uczył mnie kuzyn, Waldek Bobrowski, podówczas uczeń Liceum Plastycznego w Poznaniu. W pracowni konserwatorskiej, jego ojca, wujka Stanisława, nauczyłem się jak zrobić i przygotować podobrazie według prawideł starej sztuki. Pod okiem Waldka namalowałem pierwszy obraz

*Obraz Papieża jest bardzo przemyślany, ale będę go malował jeszcze raz. Pracowałem nad nim pod pewną kontrolą, bardzo emocjonalnie, mając na uwadze przede wszystkim to, że niedługo Jan Paweł II zostanie świętym. Czegoś takiego jeszcze nie przeżywałem*

olejny, była to kopia obrazu Wojciecha Kossaka. Nie poszedłem do liceum plastycznego, bo nie miałem pewności, czy poradzę sobie z uciążliwymi dojazdami. W Liceum Ogólnokształcącym w Puszczykowie za namową pani od „plastyki” Zofii Sobkowiak zaczął brać udział w plenerach malarskich w Kiszku. Tam po raz pierwszy spotkał się z grafiką, rysowaniem piórkiem i tak nowatorskimi happeningami artystycznymi. Plonem tych plenerów była wystawa w Poznańskim Zamku. W czasie Liceum i po jego zakończeniu uczestniczył w zajęciach z rysunku, rzeźby i historii sztuki w Młodzieżowym Domu Kultury na ul. Jarochońskiego w Poznaniu.

- Wspaniałą atmosferę twórczą stworzył nam niepozorny „pan z teczka” Jan Górski. Spośród jego ówczesnych wychowanków wywodzi się młodszy brygadier pożarnictwa, historyk sztuki, artysta rzeźbiarz oraz paru cenionych wykładowców Akademii Plastycznej. Maturę zdawałem w środku stanu wojennego, w 1982 roku. Na jeden z egzaminów napisałem pracę o elementach symbolicznych w twórczości Jacka Malczewskiego. Po raz pierwszy dotarło do mnie, że obraz może nieść w sobie głębokie treści przekazane poprzez kolor, a nie tylko poprzez temat. Malczewski stał się moim mistrzem. Nie czułem się jednak na siłach, żeby startować na studia.

## Jak najmniej z siebie stracić

- Był rok 2002, po kolejnej operacji, nastąpił dla mnie moment odprężenia i ulgi, skończyło się cierpienie fizyczne, poczułem w sobie nowe życie. Poczułem, że muszę się podzielić tą radością z innymi. Jedynym sposobem, w jaki mógł to wyrazić były obrazy. Zaczął malować pod kierunkiem Lucyny



Smok, która prowadzi Pracownię Malarską w Rogalinie pod patronatem Towarzystwa Przyjaciół Dębów Rogalińskich (dzieła członków stowarzyszenia, m. in. Tomasza Szabelskiego, można co roku oglądać na wystawach organizowanych w Miejskim Ośrodku Kultury w Mosinie).

- Każdy, kto idzie do szpitala w takim celu jak ja lub traci zdrowie w wyniku wypadku jest narażony na coś, co będzie go blokować. Najważniejsze jest, aby ten stan zaakceptować. Nie trzeba tworzyć niepotrzebnych barier, bo momentalnie człowiek skupia się wtedy na swoim ograniczeniu. Nauczyłem się w ciągu swojego życia, że nie ma sensu się blokować, trzeba robić tyle, ile można i nie budować w sobie barier i zahamowań.

## Są ludzie, którzy załamują się pod wpływem cierpienia...

- Rozumiem to, że są sytuacje, w których człowiek uznaje, że życie mu się zawaliło, że wszystko jest przekreślone. Trzeba swoje odcierpieć, coś musi w człowieku jednak zostać i trzeba to przerobić i pokładać, tyle, że najważniejsze jest, żeby nie tracić zbyt dużo czasu na cierpienie, starać się jak najmniej z siebie stracić. Trzeba jak najszybciej wracać do zajęć właśnie po to, żeby nie skupiać się na sobie i swojej niepełnosprawności.

Pracował jako telefonista w Zakładzie Pracy Chronionej w Poznaniu, przeniesiony na to stanowisko po latach pracy w administracji.

- Malowałem kartki okolicznościowe, żeby nie zwariować, a ludzie je chętnie zabierali. To były fajne emocje. Z biegiem czasu przy malowaniu większych rzeczy (nie zdarza się to z każdym obrazem) pojawiało się coś, co trudno opisać, co trwa kilka minut. Jest to taka satysfakcja, taka radość, pewność... Tego uczucia z niczym nie można porównać. Później nie jest już ważne, jaki obraz będzie, chodzi o ten jeden, niesamowity moment, dla którego warto żyć.

**Kiedy zaczyna malować w pokoju, w którym także mieszka pełno jest wszystkiego: farbek, papierków, karteczek, wody, pędzelków**

Tomek maluje instynktownie, zawsze miał kompleks braku wykształcenia w tym kierunku (skończył Studium Techniki Terapii Uzależnień i Studium Organizacji Reklamy), uważa, że jest czystym, prostym, zwykłym amatorem.

„Wielki artysta, fenomenalny, jego malarstwo jest piękne, szczególnie kredka, która zależy od uścisku dłoni. A dłoń oddaje to, co się ma w sercu i w duszy. W jego ręce kredka jest nie do pokonania”.

*Joanna Olejniczak – poetka, malarka*



- Obraz Papieża jest bardzo przemyślany, ale będę go malował jeszcze raz. Pracowałem nad nim pod pewną kontrolą, bardzo emocjonalnie, mając na uwadze przede wszystkim to, że niedługo Jan Paweł II zostanie świętym. Czegoś takiego jeszcze nie prze-

*Każdy, kto idzie do szpitala w takim celu jak ja lub traci zdrowie w wyniku wypadku jest narażony na coś, co będzie go blokować. Najważniejsze jest, aby ten stan zaakceptować. Nie trzeba tworzyć niepotrzebnych barier, bo momentalnie człowiek skupia się wtedy na swoim ograniczeniu.*

żywałem - to było oddawanie hołdu. Dlatego starałem się trzymać pewnych ram, bałem się popełnić jakiś błąd. Do następne-go po prostu usiadę i wprowadzę kolory, bez żadnych zahamowań, bo tego mi zabrakło.

Ale najpierw obraz musi namalować w sobie:

- Musi być moment wyciszenia, uspokojenia, prosby... Bez tego nie ma co nawet zaczynać.

Działa w klubie, UKS „KOTWICA” Rogalinie. Organizuje zawody łodzi turystycznych i spływy czółnem. Kocha dęby rogalińskie i Wartę.

A Warta to spokój, cisza i ... bobry skaczące wieczorem do wody.

*Elżbieta Bylczyńska*





Jesień 2006 – „Pieczona pyra”...

Jesień 2007 – „Babie lato”...

Jesień 2008 podtrzymała tradycję wspólnej inicjatywy Rady Sołeckiej i Koła Gospodyń Wiejskich wsi Krosinko, Urzędu Miejskiego w Mosinie oraz Szkoły Podstawowej „Pod Lipami” w Krosinku.

Bernadetta Borkowska, sołtys wsi Krosinko - najpierw uśmiech, zapał, energia; na koniec bieganie na bosa, bo nogi nie nadążają za pomysłami! Pomysłami Rady Sołeckiej. Zaraz za nią chętny do pomocy burmistrz Przemysław Pniewski. Panie z Koła Gospodyń

## Jesienny Festyn Rodzinny

Wiejskich przygotowujące pyszne potrawy. Uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej „Pod Lipami” – zaproszenia, dekoracje, program artystyczny. Oraz dobry gest: właściciele piekarni „Tosmak” i „Art-Mik”, Elżbiety i Marka Dera, Witolda Olejniczaka, Doroty i Krzysztofa Rembowski, Aldony Rajewskiej, Witolda Styły, sp. „Opty”, Doroty i Andrzeja Czerwińskich, Marty i Sobeśława Bereta, sp. „Rozenblat”, Emilii i Józefa Zawadzkich, Stanisława Kalarusa oraz Sylwii Białkowskiej.

W jesienne popołudnie, uczniowie Szkoły przywitali gości wierszami recytowanymi przy dźwiękach gitary. Były też piosenki w wykonaniu solistów, zespołów i szkolnego chóru. Nie zabrakło też chwili z dowcipem. Sala gimnastyczna zamieniła się w jesienny krajobraz kuszący barwami liści, jarzębiny, słoneczników i zapachem rumianych jabłek. Licznie okłaskujący występy goście otrzymali najnowszy numer szkolnej „Gazetki lipowej”. Wśród widzów nie zabrakło Dyrektora Szkoły Bogumiły Woroch, Pana Burmistrza Przemysława Pniewskiego, Prezes Stowarzyszenia „Przyjaciele z Wiejskiej” Jowity Marciniak, Sołtys wsi Krosinko Bernadetty Borkowskiej, Rodziców i Rodzin uczniów oraz ich towarzyszy.

Po części artystycznej dowództwo nad przebiegiem imprezy przejął niezastąpiony i tryskający humorem Andrzej Kasprzyk. Na boisku szkolnym duet Sobieckich zachęcał do aktywności sportowej. Na terenie szkolnym można było zjeść ciepły lub słodki posiłek, kupić los loterii fantowej (nagrody główne: DVD oraz radiomagnetofon). Zatrzymać się na wspólną rozmowę.

Jesień powitaliśmy rodzinnie, niech ta jedność ogrzeje nas w deszczowe wieczory...

Kropka

## „Pod nieobecną gwiazdą”



Nie wszyscy wiedzą o tym, że rok 2008 jest Rokiem Zbigniewa Herberta – wybitnego poety, któremu sławę przyniósł cykl wierszy o Panu Cogito.

22 października w Mosińskiej Bibliotece Publicznej uczniowie gimnazjów naszej gminy stanęli do walki o reprezentowanie Mosiny w konkursie recytatorskim, zorganizowanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Celem zmagania jest popularyzacja współczesnej sztuki poetyckiej wśród młodzieży oraz zainspirowanie młodych ludzi do interpretacji wierszy Herberta. Uczestników gminnego etapu konkursu „Pod nieobecną gwiazdą” oceniało pięćosobowe jury, które wyłoniło dwóch zwycięzców: **Klaudię Walkowiak** oraz **Magdalenę Augustyniak**. Dziewczyny będą reprezentować Gminę Mosina w powiatowym finale w Dopiewie.

mk

## Rajd jesienny



Drugi jesienny rajd turystyczny – samochodowy zorganizował Automobilklub Delegatura w Mosinie i stowarzyszenie Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska. Trasa rajdu, którą wytyczył Automobilklub wiodła z Mosiny do stajni „Galanówka” w Grzybnie. Uczestnicy (23 załogi) po drodze wykonywali różne zadania i próby sprawnościowe. W „Galanówce” zawodników poddano osobiwej próbie – było to ręczne przeciąganie bryczki na padoku. Z powodu silnego wiatru kielbaski grzano nie w ognisku lecz w kotle. Pyry z zikiem, które przygotowali gospodarze – **A.i R. Odważni** wzbudziły ogólny zachwyt.

1 miejsce zajęli **Przemysław Bertman i Robert Fedyszyn, II – Dagmara Fedyszyn i Agnieszka Urbaniak, III – Paulina i Marcin Stróżyński**. Trzy pierwsze miejsca w próbach sprawnościowych zajęli odpowiednio: **Marcin Tobys, Ryszard Rybicki i Przemysław Bajer**.

Jolanta Szymczak

## Przyroda w obiektywie i dźwiękach

Z jednej strony dzieciół stuka, z drugiej słychać trzopot skrzydeł odlatujących łabędzi. Jeszcze gdzieś indziej szumią trawy i ryczą jelenie na rykowisku. Kawalek dalej świt zmagają się ze zmierzchem, gęsta, magiczna mgła pokrywa malownicze pola, obok których nad złocistym lasem góruje pięknie wybarwiona tęcza...

W czwartek 23 października, w ramach „Puszczykowskiej Jesieni Kulturalnej” zorganizowanej przez Urząd Miasta, do okna „Salonu Artystycznego” w Pałacu Słubów w Puszczykowie, zapukała przyroda. Tuż po godz. 18 nastąpiło otwarcie wystawy pt. „Natura i śpiew ptaków”, w której swoje prace ukazujące przyrodę w obiektywie zaprezentowali puszczykowsy fotograficy: Jacek Beym, Artur Chudzik, Elizeusz Cieślak, Agnieszka Konieczna, Marek Kulik, Dorota Pajszczyk, Danuta Paszkowska i Ewa Sienkiewicz. Wystawie towarzyszyła bogata w odgłosy natury prezentacja dźwiękowa autorstwa Krzysztofa Paszkowskiego.

Uczestnicy spotkania mieli okazję przyjrzeć się wysokiej jakości zdjęciom, w których główne role odgrywały zachody i wschody słońca oraz pola i drzewa zanikające we mgle. Nie zabrakło również tęczy tworzącej doskonały kontrast z deszczowymi chmurami oraz wywołujących dreszcz błyskawic okalających konary drzew na tle purpurowego nieba. Na uwiecznienie poprzez fotografię zasłużyły również bociany, perkozy, a nawet leśne grzyby. W wielu



pracach bardzo ważną rolę odgrywało rozproszone światło, którego celem było budowanie tajemniczego i mistycznego nastroju.

Wystawa zgromadziła liczną grupę mieszkańców Puszczykowie. Zwiedzający z zainteresowaniem przyglądali się każdej z prac i z wyraźnym ożywieniem wymieniali poglądy na ich temat. Spotkanie przebiegło w bardzo miłej atmosferze i z pewnością dla większości uczestników było chwilą oderwania się od codzienności.

Zuzanna Bijaczewska

## Nadwarciańskie Stowarzyszenie Obywatelskie realizuje swój projekt „EUROPY POZNAWANIE” na Uniwersytecie Adama Mickiewicza



By powiększyć swoją wiedzę na temat Unii Europejskiej członkowie i przyjaciele Nadwarciańskiego Stowarzyszenia Obywatelskiego zawędrowali 17 października br. aż do Moraska.

Tam w nowoczesnej siedzibie Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, a konkretnie w sali konferencyjnej Rady Wydziału spotkali się z kierownikiem Pracowni Badań nad Integracją Europejską, stałym doradcą Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP prof. dr.hab. Zbigniewem Czachórem.

Celem szóstego już spotkania programu „Europey Poznawanie” było poszukiwanie odpowiedzi na pytania:

- Czy Unia Europejska jest nam przyjazna?
- Czy mogę mówić, że jestem pełnoprawnym obywatelem Unii Europejskiej?

Po profesorskim wykładzie wywiązała się zaangażowana dyskusja, której głównym wątkiem było dokonanie oceny aktualnego miejsca Polski we Wspólnocie Europejskiej, a także poszukiwanie pozytywnych dla tego dzieła postaw obywatelskich.

Chociaż nie wszystkie zaproszone osoby skorzystały z zaproszenia do uczestnictwa, to organizatorów szczególnie ucieszył udział reprezentacji Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów z Daszewic. Należy również odnotować udział przedstawicieli Nadwarciańskiego Stowarzyszenia Obywatelskiego w organizowanej 21 października br. przez Urząd Marszałkowski wspólnie w UAM i władzami samorządowymi Śmigła wielkopolskiej konferencji „Społeczności lokalne i regionalne Wielkopolski w procesach integracyjnych w Europie”, podczas której prezes NSO zaproszony został do zaprezentowania, licznie zebranych samorządowcom powiatu kościańskiego, projektu „Europey Poznawanie”.

NSO - bn

## Puszczykowanie rozstają się ze swoim proboszczem



fot. Z. Białkowski

Długa kolejka u stóp Ołtarza, kwiaty, drżące ze wzruszenia głosy, serdeczne słowa, dzieci, młodzież, dorośli; władze miasta, szkoły, instytucje...

Tak w ostatnią niedzielę października mieszkańcy parafii p.w. Św. Józefa w Puszczykowie podczas południowej Mszy św. żegnali się ze swoim proboszczem o. **Bogdanem Swoińskim**. O. proboszcz odchodzi z Puszczykowa na własną prośbę, ze względu na stan zdrowia. Do czasu powołania nowego proboszcza funkcję tą będzie pełnił o. **Marek Smyk**.

W pełnych emocji i wzruszenia przemówieniach przebiegał żal za proboszczem, który pracował tutaj ponad sześć lat i zjednął sobie serca wiernych piękną postawą kapłana, służącego wszystkim. Wierni zapewnili o. Bogdana o swojej pamięci w modlitwie i wyrazili nadzieję, że kiedyś do nich wróci. O. proboszcz na zakończenie, także wzruszony, podziękował parafianom za wspólnie spędzone lata, obiecał modlić się za nich i przytoczył tekst, którym pożegnał się z mieszkańcami:

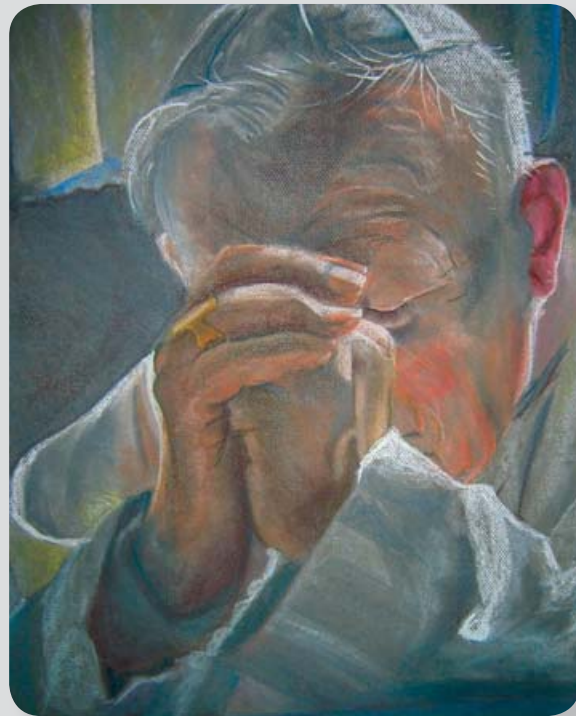
**Modlitwa Komandora** [tekst znaleziony w kabinie za mostkiem kapitańskim na spalonym statku „Queen Elisabeth”].

„Panie mój! Ty wiesz najlepiej, że lata płyną i zestarzeję się prędzej czy później. Dlatego proszę Cię już dziś:

- Chroń mnie od wypowiadania się na każdy temat i przy każdej okazji.
- Zniechęć mnie do mieszania się w sprawy wszystkich ludzi i udzielania im rad, choć żał mi zmarnować nagromadzonego przez lata doświadczenia.
- Uczyń mnie pokornym, a nie zmiennym w nastrojach, pomocnym, a nie władczym.
- Spraw też, abym nie wyliczał niekończących się szczegółów, ale rozjaśnił mój umysł, bym zdążył do sedna.
- Zapieczętuj moje usta, bym nie opowiadał o swoich bólach i dolegliwościach. Z biegiem lat jest ich coraz więcej i coraz chętniej się o nich opowiada. Nie mam odwagi prosić Cię Panie o łaskę, bym mógł cierpliwie i uważnie słuchać opowiadań innych o ich cierpieniach.
- Nie ważę się prosić o lepszą pamięć, ale tylko o większą pokorę, gdy pamięć moja różnić się będzie od pamięci rozmówców; naucz mnie tej wspólniejszej prawdy, że i ja mogę czasami się mylić.
- Uczyń mnie rozsądnie dobrym, bo zgorzkniały starzec jest uwięzieniem dzieł szatana. Nie chcę uchodzić za świętego”, bo trudno nieraz z takim wytrzymać.
- Daj mi umiejętność dostrzegania dobra i piękna w najbardziej szarych i zwyczajnych przejawach życia. Obdarz mnie łaską, bym się tym umiał podzielić z bliźnimi.
- Zachowaj Panie na koniec dni moich chociaż jednego przyjaciela.”

E.B.

## „Nie lękajcie się”



„Nie wiem, co by było, gdyby Go nie było. On dał nam siłę i do tej pory daje. Był po prostu nasz”.

W obu gminach z okazji 30. rocznicy pontyfikatu Papieża Polaka odbyły się uroczyste Msze święte, w których udział – bardzo liczny – wzięli mieszkańcy. Jak co roku, wierni modlitwą dziękowali Bogu za Rodaka, który odmienił bieg historii i o to, aby jak najszybciej został beatyfikowany.

Dwa lata temu ukazała się książka „**Świadectwo**”, opowieść kard. Stanisława Dziwisza, osobistego sekretarza Jana Pawła II, który spędził z Nim 40 lat. Na podstawie tej książki, w której rozmowę z kardynałem prowadzi **Gian Franco Svidrecochi** powstał film o Papieżu. Premiera filmu odbyła się w dniu 30. rocznicy powołania kard. Karola Wojtyły do Stolicy Piotrowej, 16 października br. w Rzymie.

Jaki był ten nasz Ojciec Święty, czego o nim nie wiemy? Nie sposób przekazać wszystkiego, dlatego po fascynujące o Nim informacje odsyłam Czytelnika do lektury książki.

### Nosił latami ten sam płaszcz

W czasach komunizmu kardynał Karol Wojtyła, ... po-magał wykładowcom uniwersyteckim, wybitnym ludziom kultury i teatru, którzy stracili pracę, ponieważ nie podporządkowali się doktrynie komunistycznej. Metropolita z założenia nie pobierał pensji kurialnej, która była zresztą symboliczna. Ofiary, które otrzymywał z rąk proboszczów i wynagrodzenie za prawa autorskie swych publikacji przeznaczał w całości na różne akcje duszpasterskie bądź cele charytatywne. Żył skromnie i nie wyrażał żadnych potrzeb. Nosił latami ten sam płaszcz, zakładając w zimie podpinę”, opowiada kard. Dziwisz.

Dlaczego człowiek się lęka? Może właśnie dlatego, że w wyniku swojej negacji [Boga] zostaje ostatecznie sam: metafizycznie sam... wewnątrz sam.

Jan Paweł II

Jego prywatny apartament w Watykanie „składał się z sypialni i oddzielnego od niej parawanem gabinetu, gdzie stał mały stolik i fotel. Wszystko było bardzo proste, niemalże spartańskie, co odpowiadało osobie takiej jak on, który zupełnie nie przywiązywał wagi do wygod. Tu podobnie jak w Krakowie żył niezwykle skromnie.

### W sposób skrajny praktykował ubóstwo.

Czynił to bez żadnej ostentacji, co wywierało ogromne wrażenie. Nie posiadał nic i nigdy o nic nie prosił. Nie zajmował się sprawami pieniędzy i nie otrzymywał żadnej „pensji” od Stolicy Apostolskiej. Zadaniem Sekretariatu Stanu było regulowanie wydatków, które pochłaniała jego działalność. Można powiedzieć, że jako Papież był „bogaty”, ale dla siebie nie miał ani grosza. Ojciec Święty rozpoczynał dzień wcześniej rano. Wstawał o 5.30, a kiedy był gotów, szedł do kaplicy na poranną adorację, jutrznię i medytację. O 7.00 Msza święta, na której obecni byli zawsze wierni, kapłani, czy biskupi... Zaproszeni goście (najwyżej 50 osób) często widywali Papieża klęczącego, z zamkniętymi oczami, w stanie pełnego zanurzenia w Bogu, prawie ekstazy. Nawet nie zauważał, kiedy ktoś wchodził do kaplicy. Niektórzy mówili, że sprawiał wrażenie, jakby rozmawiał z Niewidzialnym”.

### „Uciekał” na narty

„Nie pamiętam, kto wpadł na ten pomysł, pewnie zrodził się on podczas rozmowy przy stole. Ksiądz Tadeusz Rakoczy (dziś biskup diecezji bielsko – żywieckiej), który znał okolice, gdyż jeździł tam na nartach, zasugerował miejscowość Ovindoli. Dla pewności, dwa czy trzy dni wcześniej, wraz z księdzem Józefem Kowalczykiem (obecnym nuncjuszem apostolskim w Polsce) udał się na „zwiady”, aby uniknąć niespodzianek.

Jeśli dobrze pamiętam, było to 2 stycznia 1981 roku. Wyruszyliśmy około dziewiątej rano samochodem księdza Józefa, żeby przy wyjeździe z pałacu w Castel Gandolfo nie zwrócić na siebie uwagi stojących na warcie gwardzistów szwajcarskich. Prowadził ks. Józef, obok niego siedział ks. Tadeusz z rozłożoną gazetą udając, że czyta, aby „zakryć” siedzącego z tyłu Ojca Świętego. Ja siedziałem obok.

Ks. Józef jechał bardzo ostrożnie, przestrzegał dozwolonej prędkości... Można sobie wyobrazić, co by się stało, gdyby doszło do jakiegoś wypadku lub gdyby popsuł się samochód!

Przejeżdżaliśmy przez różne miejscowości, a Papież zza szyby cieszył się widokiem zwyczajnego codziennego życia. Dojeżdżając do Ovindoli, zatrzymaliśmy się w pobliżu jednej z tras narciarskich, gdzie było zaledwie kilka osób. Tak zaczął się ten cudowny, niezapomniany dzień. Naokoło pokryte śniegiem góry. I wielka cisza, która sprzyjała skupieniu i modlitwie. Ojciec Święty miał nawet okazję pojeździć na nartach. Był zachwycony niespodzianką, jaką mu zgotowali. W drodze powrotnej, uśmiechając się powiedział: „A jednak się udało”. Później jeszcze wielokrotnie dziękował nam wspominając czas tej wyprawy”.

### Lubił słodczyce i kawę

„Zwykle jadaliliśmy potrawy kuchni włoskiej. Podawano makaron, potem mięso z warzywami, a do picia wodę i odrobinę czerwonego wina. Wieczorem zazwyczaj jakąś zupę i rybę. Jedynie na wielkie uroczystości powracała do łask kuchnia polska i wtedy siostry mogły się popisać: na pierwsze danie barszcz lub jakaś inna zupa; na drugie słynny kotlet z ziemniakami i surówką; potem ciasto, makowiec lub sernik.

Papież jadł niewiele, ale próbował wszystkiego, co podano. Do tego przyzwyczaił się od czasów młodości, kiedy podczas wojny posiłki były bardzo skromne i głównym problemem pozostawało znalezienie kawałka suchego chleba czy kilku ziemniaków. Od tamtej pory Karol Wojtyła nie przywiązywał zbyt dużej wagi do jedzenia. Było jednak coś, co szczególnie mu smakowało: słodczyce, zwłaszcza te włoskie. A także kawa: pił ją rano i po południu”.



### Oddał papieski pierścień

„W Brazylii zaprowadzono Papieża do przerażająco ubogiej faveli. Pamiętam jego wzrok. Zrozpaczony rozglądał się wokół, nie wiedząc, jak w tym momencie mógłby zaradzić cierpieniom. Nagle zdjął z palca papieski pierścień i podarował go tamtym ludziom”.

Był papieżem, który najwięcej podróżował - liczba kilometrów, jakie pokonał odpowiada trzydziestokrotnemu okrążeniu Ziemi. Mawiał: „Nie możemy czekać na wiernych na Placu Św. Piotra, musimy do nich wyjść. Ile osób ma możliwość przyjazdu do Rzymu na spotkanie z Ojcem Świętym?

Uważał, że obowiązkiem papieża i Kościoła jest poszukiwanie człowieka, tak, jak czynił to Chrystus, przemierzając Ziemię i nauczając wszystkie narody.

**Były też głosy krytyki: mówiono, że papieskich podróży jest zbyt wiele, że mają zbyt polityczny charakter i są zbyt kosztowne.**

Była to złośliwa krytyka ukierunkowana na osiągnięcie własnych celów przez krytykujących. Papież, który samą swoją obecnością doprowadzał do kryzysu różnych ideologii po prostu stawał się niewygodny”. Jego walka o pokój i sprawiedliwość miała duchowy, religijny wymiar, wynikała z wiary i Ewangelii.

Na koniec, zachęcając do przeczytania „Świadectwa” zacytuję dwie myśli Jana Pawła II z innej, niewielkiej książeczki – „Nie lękajcie się... Myśli o życiu we współczesnym świecie”, wybór Alexandra Hatcher:

**Czy lęk, który nurtuje współczesnych ludzi, nie jest... w swoim najgłębszym korzeniu zrodzony ze śmierci Boga”? Nie z tej krzyżowej... Ale z tej, którą człowiek zadaje Bogu w sobie, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich etapów swej historii, w swoim myśleniu, w swoim sumieniu, w swoim działaniu.**

**„Zabijaniu” Boga służą całe systemy filozoficzne, programy społeczne, ekonomiczne i polityczne. Żyjemy w epoce gigantycznego postępu materialnego i nieznanego przedtem negacji Boga. Taki jest obraz naszej cywilizacji!**

Jan Paweł II





**Solarium "HAWANA"**

*Ergoline* 450/4 TURBO  
*Ergoline* 50/12 TURBO

**tel. 500 817 084**

poniedziałek-piątek  
12:00 - 21:00  
sobota  
10:00 - 18:00

Mosina  
ul. Leszczyńska 47  
(I piętro)

**Co dziesiąte opalanie gratis!**

**Krosinko k/Mosiny**  
**ŁOWISKO**  
tel. 696 417 498,  
kom. 602 489 713  
www.naryby24.pl

dojazd od Krosna  
ul. Pogodną, za zwirownią

**MASAŻ – REHABILITACJA**  
**Gabinet Fizjoterapeutyczny ORIENT**

**Masaże:**

- Klasyczny leczniczy
- Relaksacyjny
- Antycellulitowy
- Sportowy

**Ponadto:**

- Leczenie bólu kręgosłupa, rwy kulszowej itp.
- Usprawnianie po udarze mózgu
- Usprawnianie po endoprotezach stawów kolanowych i biodrowych
- Kinezyterapia w wadach postawy
- Usprawnianie po kontuzjach

Tel. 667 196 539  
**ZAPRASZAM**  
pon-pt 11<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>, sob 10<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>

www.orient-fizjoterapia.yoyo.pl  
Mosina, ul. Leszczyńska 47 (dojazd do klienta 0 zł)

**KÄRCHER**

Profesjonalne czyszczenie:

- dywanów, wykładzin
- tapicerki meblowej
- tapicerki samochodowej

**DOJAZD DO KLIENTA GRATIS!**

**Tel. 698 895 003**

**Biuro Rachunkowe IN PLUS**  
Licencja Min. Finansów nr 15989/2006

Luboń, ul. Wschodnia 29a/35  
**tel. 0 503 138 846**

- prowadzenie ksiąg rachunkowych i podatkowych
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- prowadzenie kadr i płac
- sporządzanie i elektroniczne przysyłanie danych do ZUS
- obsługa także w języku angielskim
- możliwość odbioru dokumentów u klienta

**Produkcja i Montaż**

- Żaluzje, Rolety
- Roletki materiałowe
- Bramy garażowe
- Verticale, Moskitiery rolowane i ramkowe
- Markizy, Okna, Okiennice
- Naprawy, przeróbki, czyszczenie

**Dojazd i wycena gratis**  
tel. 061 819 02 91  
tel. kom. 0 604 457 724

**PEDAGOG**  
pomoc pedagogiczno-psychologiczna

- poradnictwo dla rodziców dzieci nadpobudliwych
- pomoc w rozwiązywaniu trudności wychowawczych
- praca z dziećmi z ADHD
- pomoc w trudnościach szkolnych

**Tel. 507 837 198**

**AGENCJA PZU**

**Pełen zakres ubezpieczeń**  
**Atrakcyjne promocje w Auto Casco**  
**Korzystne ubezpieczenia przy wyjazdach za granicę**

**Dojeżdżamy do klienta**  
**Zapraszamy od 16.00-19.00**  
**Mosina, ul. Poznańska 11,**  
**tel. 819 14 29, 602 32 58 84**  
**e-mail: Stefan.kubiak@wp.pl**

**BRAMY AUTOMATYKA**

**"MISTAL"**

Puszczykowo  
ul. Sobieskiego 36b  
tel. 061 8133145

www.firmamistal.pl

# Kronika policyjna

## Mosina

- 8 października po południu mosińscy policjanci zatrzymali w Drużynie osoby posiadające susz roślinny.
- W dniach od 4 do 6 października w sklepie w Mosinie przy ul. Topolowej dokonano kradzieży pieniędzy z kasy. Sprawców ustalono, przedstawiono im zarzuty z art.278, par.1 KK.
- Z 7 na 8 października w Daszewicach przy ul. Słonecznej włamano się do garażu i skradziono dwa motocykle.
- 10 października w Krosinku przy ul. Malinowej uszkodzono samochód.
- 11 października pomiędzy godz. 10 a 11.30 skradziono samochód marki Nissan Primera.
- 14 października po południu z terenu rampy kolejowej, przy ul. Kolejowej skradziono Volkswagena Passata.
- 16 października w godz. 16 do 22 w Mieczewie włamano się do budynku mieszkalnego, skąd skradziono pieniądze.
- 17 października wieczorem policjanci zatrzymali w Dymaczewie Nowym osobę posiadającą narkotyki.
- Strzelał z wiatrówki do autobusu szkolnego**
- 22 października o godz. 12 w Rogalinku na skrzyżowaniu ulic Poznańskiej i Kostrzewskiego padły dwa strzały z broni pneumatycznej typu wiatrówka w kierunku autobusu szkolnego. Jeden strzał uszkodził lusterko boczne w autobusie, drugi „śrut” przeleciał w pobliżu grupy dzieci i nauczycielki. Sprawcą okazał się 46 letni mieszkaniec Rogalinka, którego Policja zatrzymała następnego dnia, mężczyzna przyznał się do winy, ale nie potrafił wyjaśnić, dlaczego strzelał. Przedstawiono mu zarzuty narażenia na utratę życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pracowników Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie i dzieci.
- 27 października po południu w Mosinie przy ul. Skrytej włamano się do budynku mieszkalnego i skradziono biżuterię i pieniądze o łącznej wartości 40 tys. zł.
- Udawali pracowników ZUK**
- 28 października o godz. 10.30 w Mosinie przy ul. Słowackiego mężczyźni podający się za pracowników Zakładu Usług Komunalnych skradli z mieszkania, do którego weszli pod pretekstem wymiany okien, 7 tys. zł. Policja ustaliła, że nikt z ZUK nie został wysłany do mieszkania starszej osoby. Apelujemy o ostrożność i nie wpuszczanie do domów obcych.

**Chcemy odnowić mogiłę  
piętnastu mieszkańców miasta i okolic,  
których Niemcy rozstrzelali  
20 października 1939 roku.**

Pomordowanych pochowano w zbiorowej mogile na mosińskim cmentarzu. Za rok przypadnie 70 rocznica tych wydarzeń, dlatego też **Stowarzyszenie Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska** podjęło się uczczenia tej rocznicy w sposób szczególny: - Chcielibyśmy odrestaurować mogiłę, aby móc przez następne lata pochyłać się z szacunkiem i oddawać hołd tym, którzy za naszą małą Ojczyznę oddali to, co najcenniejsze – życie. Prosimy Państwa o wsparcie inicjatywy Stowarzyszenia Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska: GBS Mosina 15 9048 0007 2001 0000 5278 0001 z dopiskiem: **Na mogiłę rozstrzelanych w 1939 r.** Wpłaty w GBS Mosina są zwolnione z opłaty. W dniach 1-2 listopada w kweście na mosińskim cmentarzu zebrano na ten cel 8 100 zł

## Wysłał ekspedientkę po wodę na zaplecze

- 29 października w sklepie przy ul. Słowackiego w Mosinie skradziono z kasy 1500 zł. Sprawca wysłał sprzedawczynię na zaplecze po wodę, ukraść pieniądze i zbiegł.

## Stary nowy Komisarjat

- Za kwotę 260 tys. zł (nie licząc kosztów wymiany instalacji CO) zostanie wyremontowany budynek komisariatu Policji w Mosinie. Do tej pory wymieniono okna, CO, niedługo będzie remontowany dach. Cały budynek po ociepleniu „otrzyma” nową elewację, komendant Policji Jacek Michalak zapowiada, że remont wnętrza rozpocznie się w przyszłym roku. Pieniądze na ten cel przeznaczyła Komenda Wojewódzka Policji w Poznaniu.

## Puszczykowo

### Rozbita grupa wyludzająca kredyty

- Funkcjonariusze Komisariatu Policji w Puszczykowie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Wilda w Poznaniu prowadzili śledztwo w sprawie szeregu wyludzeń pożyczek w 2002 roku na szkodę Wielkopolskiej Spółdzielni Kasy Oszczędnościowo – Kredytowej w Puszczykowie (SKOK) oraz uzyskania tych pożyczek w oparciu o sfałszowane zaświadczenia o zatrudnieniu. W efekcie policyjnych działań przed poznańskim sądem stanęło 12 oszustów, którym udowodniono łącznie 33 czyny. Przestępcom grozi kara pozbawienia wolności do lat 8.
  - W dniu 26 września br. w Puszczykowie przy ul. Dworcowej 93 spłonął budynek wolnostojący. Niegroźnych obrażeń w postaci zewnętrznych oparzeń dłoni doznał mieszkaniec ww. posesji. Funkcjonariusze Komisariatu Policji w Puszczykowie prowadzą dochodzenie pod kątem nieumyślnego spowodowania pożaru. Badana jest przyczyna zaprószenia ognia.
  - W dniu 2 października w Puszczykowie funkcjonariusze Komisariatu Policji w Puszczykowie zatrzymali na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa nietrzeźwego kierowcę, u którego w trakcie badania stwierdzono 1 promil alkoholu w wydychanym powietrzu. Sprawcy grozi kara pozbawienia wolności do lat 2 oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i nie mechanicznych na okres 3 lat.
  - W dniu 10 października w Puszczykowie przy ul. Kraszewskiego 6, z pokoju hotelowego nr 914, w nieustalonych okolicznościach dokonano kradzieży pieniędzy w kwocie 1000 zł oraz dwóch telefonów komórkowych. Straty łączne wyniosły 1500 zł.
- Komendant Komisariatu Policji w Puszczykowie, kom. mgr Robert Rasztorf.*

## Niezwykła rocznica

Niby takie nic – zaśpiewać piosenkę, trzymając kogoś za rękę. Ale jeśli jest to „Barka”, śpiewana wraz z dziesiątkami zebranych w 30. rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II, trzymając za ręce całkowicie obcych ludzi... Tak, wtedy staje się to niezwykłością.

Ks. **Michał Miara** w kazaniu wygłoszonym 16 października, w dniu pamięci o Papieżu – Polaku, przekrojowo przedstawił główne hasła każdej z pielgrzymek do Polski. Wielokrotnie przypominał także o konieczności stosowania się do tych uniwersalnych myśli na co dzień – w końcu Jan Paweł II to nie tylko Wadowice, okno papieskie, tłumy skandujące jego imię i podniosłe chwile. To nauka o życiu.

Licznie przybyli mieszkańcy Mosiny udali się także do parku przy ulicy Krotowskiego. Tam, zgromadzeni wokół kamienia pamięci o Janie Pawle II, odmówili modlitwę i wraz z mosińskim chórem p.w. Św. Cecylii odśpiewali pieśni, które każdy kojarzy z długim i niezwykle owocnym pontyfikatem naszego Rodaka.

mk

## Co zbierać? – stare żelazka!

Od kilku lat daje się zauważyć w środowisku zbieraczy i kolekcjonerów duży wzrost zainteresowania starym sprzętem gospodarstwa domowego. Jedni zaczęli zbierać naczynia i przedmioty wykonane z brązu, inni młynki, a jeszcze inni stare żelazka. Bardzo dobrze się stało że zaczęto w końcu interesować się tą mało dotąd docenianą dziedziną naszej Kultury materialnej. Dzięki temu resztki dawnego sprzętu gospodarstwa domowego nie znajdują się w składnicach złomu a wprost przeciwnie, zostaną starannie odkurzone i staną się ozdobą naszych domów i mieszkań, dając w ten sposób świadectwo wysokiego kunsztu dawnego rzemiosła. Każdy z nas miał i ma z żelazkiem do czynienia a jednak niewielu z nas wie jakie przeobrażenia przechodziło w swej historii sięgającej zamierzchłej przeszłości.



Znane było już w starożytnym Egipcie. Prasowano nim szaty faraonów i dostojników, były to jednak prymitywne początki. Pierwotne żelazko egipskie to spłaszczona bryła spiżu. Tymczasem w tym samym okresie w Chinach używano żelazka zrobionego z metalowego korpusu, a co ważniejsze podgrzewanego na węgiel drzewny. Ponadto żelazko chińskie posiadało rączkę z drewna i było specjalnie zdobione. Upiększano je poprzez wizerunki ptaków, węży i smoków. Do Europy żelazko trafiło na początku XII w. w bardzo prymitywnej formie. Przeważnie był to z grubsza uformowany klocek żelaza z odpowiednim uchwytem do ręki. Dopiero w XVII w. pojawiły się pierwsze europejskie żelazka na tzw. „duszę”. Zamiast rozgrzewać węglem, wkładano w korpus żelazka „duszę” czyli uformowany odpowiednio kawałek metalu. W okresie uprzemysłowienia Europy żelazko stało się bardzo popularne. Zaczęto je produkować w różnych formach i rodzajach, a co najważniejsze zaczęto je



ulepszać, zwłaszcza pod kątem pozyskania źródła ciepła. Pojawiły się pierwsze żelazka na gorącą wodę, naftę, spirytus a nawet na gaz, aby w końcu wykonać żelazko elektryczne. Pierwsze żelazko elektryczne pojawiło się w 1894 roku. Było jednak bardzo ciężkie i bardzo drogie dlatego znalazło początkowo zastosowanie w dużych pralniach niemieckich. W gospodarstwie domowym żelazko elektryczne zdomowało się na dobre od 1913 roku. Miało jednak pewną wadę. Nie wynaleziono



jeszcze regulatora temperatury co zmuszało do bardzo częstego wyłączania go z sieci. Z upływem lat żelazko udoskonalano, tak pod kątem technicznym jak i estetycznym.

Na koniec nasuwa się pytanie: czy za 100 lat będą chętni by kolekcjonować żelazka i upiększać nimi swoje mieszkania i domy?

Henryk Pruchniewski



zdjęcia: Z. Pniewski



## Metoda tradycyjna – także skuteczna i różnorodna.

Dziś, ucząc się języka obcego, mamy możliwość wyboru najodpowiedniejszej metody - zgodnej z naszymi potrzebami i predyspozycjami. Inaczej będziemy się przygotowywać do wyjazdu za granicę, inaczej do spotkań biznesowych a jeszcze inaczej do egzaminów.

Metoda tradycyjna, zwana jest również akademicką. Nauczaniu towarzyszy podręcznik, zestaw ćwiczeń gramatycznych, niejednokrotnie kaseta czy płyta z nagraniem dialogami i innymi partiami materiału. Lektor skupia się jednocześnie na nauce gramatyki, pisanie krótszych i dłuższych tekstów, rozumienia ze słuchu oraz na sprawności w mówieniu. Wprowadza słownictwo z danej dziedziny omawiając poszcze-



gólne tematy – wakacje, praca, zakupy, lotnisko, szkoła, urzędy... Słuchacze poznają zasady obcej gramatyki i pisowni, ćwiczą zarówno w szkole i w domu.

Dla kogo przeznaczona jest metoda tradycyjna? Przede wszystkim dla osób, które przygotowują się do wszelkiego rodzaju egzaminów, od gimnazjalnych po międzynarodowe certyfikaty. Systematyzuje ona wiedzę, a przez możliwość dostosowania do indywidualnych potrzeb uzupełnia braki i pozwala nadrobić zaległości. Ze względu na swą elastyczność jest idealną metodą dla uczniów szkół w każdym wieku, mających przed sobą egzaminy i zmuszonych przygotować się do nich zgodnie z zadaniem materiałem. Metoda akademicka jest idealna także dla dorosłych, których praca wymaga zapoznania się ze specjalistycznym słownictwem i zwrotami z zakresu np. budownictwa czy negocjacji biznesowych.

Wybierając z bogatej oferty metod można dziś dopasować kurs języka obcego do własnych, jasno określonych potrzeb. Chcąc przełamać barierę w mówieniu wybierzemy Metodę Callana, przed niedalekim wyjazdem zagranicę – Metodę Sita. Jeżeli czeka nas egzamin, to metoda tradycyjna okaże się najodpowiedniejsza. Nauczmy się prowadzić dyskusję na dany temat, pisać wypracowania i redagować inne teksty, poznamy po kolei zasady gramatyczne i gruntownie je przećwiczymy. Zapraszamy do Leader School na mosińskim Rynku, tel. 061-819-19-19, służymy pomocą w doborze najlepszej dla Państwa metody nauki.

## Rozmowa z Leonardo Kashile, lektorem języka angielskiego i francuskiego w Leader School.

**Komu szczególnie poleca Pan naukę metodą tradycyjną?**

Jest odpowiednia dla wszystkich chcących uczyć się systematycznie, chętnych do zgłębiania niekiedy trudnych zagadnień gramatycznych.

Polecam ją i dzieciom i dorosłym – dzieci jednak wymagają wyrobienia w nich nawyku uczenia się, w czym muszą dopomóc rodzice.

**Jakie metody stosuje Pan ucząc dzieci i młodzież?**

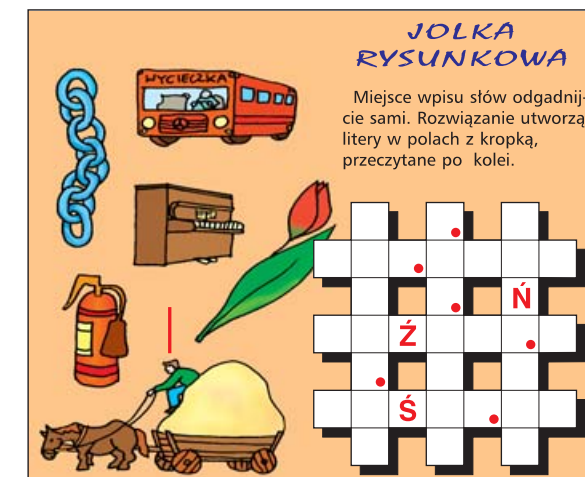
Wykorzystuję różne materiały audiowizualne, nagrania, od piosenek po specjalistyczne teksty. Na zajęciach uczniowie odgrywają scenki, w których używają poznanych zwrotów i przez to utrwala je. Proponuję też jak najwięcej czytać w obcym języku, czy to proste wierszyki czy w miarę uczenia się nawet całe książki.

**Co jest najtrudniejsze w pracy z młodzieżą a co daje najwięcej zadowolenia?**

Na pewno przeszkadza brak koncentracji u młodzieży, ich skupienie tylko na ciekawych dla nich zajęciach takich jak gry komputerowe czy telewizja. Jednak oni także potrafią się zaangażować w lekcję, jeśli temat ich zainteresuje, wykazują wtedy dużo zaangażowania i są bardzo spontaniczni.

**Jak zachęcić młodych ludzi do nauki języka obcego nie tylko dla ocen i przed egzaminami, ale przede wszystkim dla nich samych?**

Należy starać się uświadomić im, że dziś, w erze globalizacji znajomość języka obcego może stanowić „być albo nie być” każdego z nich a na pewno daje więcej szans w życiu. Nie mogą patrzeć krótkowzrocznie, dostrzegając tylko sprawdzian czy egzamin, który należy zdać. Liczy się przede wszystkim ich dalsza przyszłość.



W puste pola diagramu wpiszcie brakujące litery tak, aby w rzędach poziomych powstało pięć słów 8-literowych. Dopuszczalne litery, czytane kolejno rzędami, utworzą rozwiązanie - nazwę jednej z dyscyplin sportu.

|   |   |   |   |   |  |  |   |
|---|---|---|---|---|--|--|---|
| D | Ł | U | G | O |  |  | S |
| J | A | S | K | Ó |  |  | A |
| Ś | M | I | E | T |  |  | A |
| B | E | Z | D | R |  |  | A |
| K | R | Y | M | I |  |  | Ł |



## OGŁOSZENIA DROBNE

**KUPIĘ GRZYBY** gąski (zielonki) większą ilość, od grzybiarza - znawcy. Tel. 516 084 730

**POLECAM** prasowanie koszul, odzieży, odbiór i przywóz do klienta, tel. 507 855 176



## BIURO RACHUNKOWE

62-022 Sasinowo, ul. Poznańska 13  
0-61 893 83 77, 0-602 649 793

## OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE

- Prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów
  - Prowadzenia ewidencji przychodów - ryczałt
  - Rozliczenia podatkowe PIT
  - Kadry i płace
  - Rozliczenia ZUS
  - Sporządzanie wniosków na kapitał początkowy
- BIURO CZYNNE**

Od poniedziałku do piątku w godz. 17-19  
Wcześniej godziny proszę uzgadniać telefonicznie  
**BIURO POSIADA LICENCJĘ**  
MINISTRA FINANSÓW NR 15229/99

Miejsce na  
Twoją reklamę

tel. 061 898 10 59  
kom. 605 521 059

Dyżur w redakcji  
w każdy wtorek  
od 16.00 do 17.00  
62-050 Mosina, ul. Topolowa 1  
[www.gazeta-mosina.pl](http://www.gazeta-mosina.pl)

## tanio sprzedam nowy dom wolnostojący 166/590

Mosina ulica Krzywoustego  
**tel: 604 429 077**



**ZAPRASZAMY  
NA KURSY  
PRAWA JAZDY  
KATEGORII „B”**

**OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW**  
Ryszard Wawrzyniak

**uczymy na Renault Clio**  
Mosina, ul. Topolowa 1  
(nad sklepem spożywczym)  
wtorek, piątek w godzinach 16.30 - 18.00  
tel. 061 813 21 69  
lub codziennie, tel. 606 335 102

## KREDYTY

- konsolidacyjne, gotówkowe, hipoteczne
- oferta 16 banków!!!  
oraz
- kredyty z zadłużeniem komorniczym i BIK

Mosina, ul. Poznańska 14, tel. 061 81 36 901

## BIURO RACHUNKOWE

Św. Kwalif. Min. Finan. 12710/99

*mgr inż. Marzena Giera*  
**profesjonalna  
obsługa  
księgową firm**

62-050 Mosina, ul. Norwida 6  
tel. 061 819 11 10, 600 82 44 68  
Czynne od 17 do 20

## ZAKŁAD KRAWIECKI

**LIDA**

poleca szycie miarowe:  
• sukni wieczorowych  
• spodni  
• spódnic  
• bluzek  
• żakietów  
• drobne poprawki

Rogalinek, ul. Sikorskiego 25  
tel. 061 893 84 55, tel. kom. 0 608 865 372  
Poniedziałek - piątek 16.00 - 19.00

## KÄRCHER

Profesjonalne czyszczenie:

- dywanów, wykładzin
- tapicerki meblowej
- tapicerki samochodowej

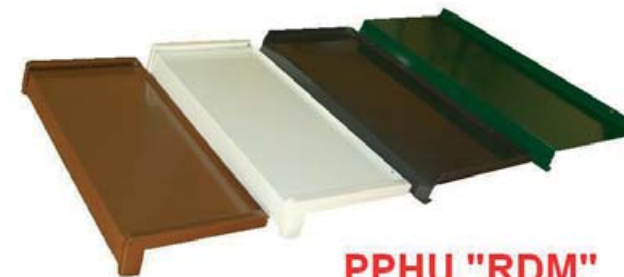
**DOJAZD DO KLIENIA GRATIS!**

**Tel. 698 895 003**

[www.rdm.strona.pl](http://www.rdm.strona.pl)



ZAKŁAD PRODUKCJI PARAPETÓW



## ZAKŁAD PRODUKCJI PARAPETÓW POLECA SVOJE USŁUGI W ZAKRESIE:

### PARAPETY ZEWNĘTRZNE

- aluminiowe imitujące płytkę klinkierową
- z blachy nierdzewnej
- aluminiowe gładkie
- stalowe



- parapety wewnętrzne pcv
- zaślepki do parapetów
- obróbki blacharskie
- obróbki według projektu klienta
- wykończenia podrynnowe
- opierzenia

### DLACZEGO MY:

- wieloletnie doświadczenie
- nowoczesne techniki produkcji
- certyfikat wielkopolska jakość
- gwarancja solidności i wykonania
- różnorodność kolorów



## ZAKŁAD PRODUKCJI PARAPETÓW

**PPHU „RDM”**

**SOWINKI 64, 62-050 MOSINA**

**rdm.allegro@wp.pl**

**WWW.RDM.STRONA.PL**



## Bezpłatny kupon ogłoszeniowy

treść ogłoszenia: .....

.....

.....

.....

Kupony ogłoszeniowe (do 20 słów) prosimy przysyłać na adres redakcji  
lub wrzucać do skrzynki przy ul. Topolowej 1.

**Gazeta**  
Mosińsko-Puszczykowska

62-050 Mosina, ul. Topolowa 1  
tel. 0-61 898 10 59, kom. 605 521 059  
[www.gazeta-mosina.pl](http://www.gazeta-mosina.pl)  
e-mail: ebylczyńska@op.pl

**WYDAWCA:** Wydawnictwo ELSPIRO

Elżbieta Bylczyńska (redaktor naczelna), Jolanta Szymczak (sekretarz).

**WSPÓŁPRACOWNICY:** Janek Bylczyński, Jacek Rogalka (kom. 602 696 454), Magda Krenc, Henryk Pruchniewski

*Dyżury redakcyjne: wtorki w godz. 16.00 do 17.00*

Bezpłatne kupony ogłoszeniowe prosimy przysyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki przy ul. Topolowej 1. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

HIT SEZONU  
**KREDYT  
GOTÓWKOWY**



**WSZYSTCY  
BIORĄ  
TANIO, ŁATWO, SZYBKO**

decyzja w  
**10**  
minut

**WBK** | Bank Zachodni WBK

1 Oddział w Mosinie, pl. 20 Października 14, tel. 061 819 77 50

Opłata zgodna z taryfą danego operatora. Stan na 25.08.2008 r.